

GAZETA LWOWSKA

wychodzi codziennie rano

Ceny prenumeraty we Lwowie: oż doręczenia do domu miesięcznie zł. 5- z dostawą do domu zł. 5.30 na prowincji: z przesyłką pocztową zł. 5.30 za granicą zł. 8-	Telefony: REDAKCJI 27, 71-02. ADMINISTRACJI 14-27.	ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI: LWÓW, UL. ZIMOROWICZA 15 I. P. Listy należy frankować. — Reklamacje otwarcie wolne od opłaty. Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.	CENA NUMERU 20 gr.	Ceny ogłoszeń: Za 1 wiersz milimetr. (6½ cm. szer.) w zwykłych ogłosze- niach gr. 20, w nadesłanym i w nekrologach gr. 50, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, raski w tekście gr. 70, pod nagłówkiem na pierwszej stronie zł. 1-—. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 10, kupno i sprzedaż słowo gr. 12, matrymonialne, korespondencja, prywatne słowo gr. 20, dla poszukujących pracy gr. 5. Z zastrzeżeniem miejsc 25 proc. Zagranicą, o 50 proc. drożej.
--	---	---	---	--

DUCH NOWEJ SZKOŁY.

W historii naszego szkolnictwa rozpoczynający się rok szkolny będzie rokiem przełomowym. Podobnie jak niegdyś Komisja Edukacji Narodowej pierwsza zerwała z obowiązującym wówczas w całej Europie systemem kształcenia i wychowania młodzieży, tak samo i dziś nowa ustawa o ustroju szkolnym pierwsza porzuca utarte szablony, idąc naprzód samodzielnym totem, wybudowanym dla własnych celów społeczno - państwowych.

Porównanie nowego ustroju z dziełem wiekopomnej Komisji Edukacji Narodowej nie jest bynajmniej pleonazmem, gdyż poraż pierwszy pojawia się ustawa szkolna, łącząca przedszkole, szkołę powszechną i średnią w jedną organiczną całość, a cały proces wychowania młodego obywatela od 4-go do 18-go roku życia umiemy w jeden dokładnie we wszystkich szczegółach opracowany plan, dostosowany do państwowych i nowoczesnych wymogów współżycia obywatelskiego. Tą samą drogą pójść muszą wszystkie pozostałe kulturalne państwa, gdyż jednolitość podstawowego wykształcenia i wychowania młodego pokolenia decydować będzie nadal o trwałości i spójności danego organizmu politycznego.

My na tę drogę wchodzimy pierwszy i naszą ambicją powinno być, aby realizacja naszego planu mogła być wzorem dla innych. Jakkolwiek nowy, wprowadzany przez nas ustrój szkolny tak pod względem programu naukowego jak i metod nauczania jest ostatnim wyrazem współczesnej wiedzy pedagogicznej, to jednak zasada, jaka obowiązywała niegdyś twórców Komisji Edukacji Narodowej, pozostała niezmienną. Nowy ustrój szkolny bowiem w stosunku do młodego obywatela stanął na tym samym stanowisku co i K. E. N. t. i.: „aby jemu było dobrze i z nim było dobrze”.

I podobnie jak ongiś katastrofa zakonu Jezuitów zmusiła ówczesny sejm do gruntownej reformy szkolnictwa, tak samo i dziś po odzyskaniu Niepodległości musieliśmy przystąpić do jak najszybszego ujednostajnienia naszego systemu szkolnego ze względu na naglące potrzeby współczesnego życia państwowego. Dawny ustrój szkolny nie tylko nie nadawał się do tego celu, ale co więcej: stawał się nawet coraz bardziej niebezpieczny. Szkoła średnia produkowała rokrocznie kilkadziesiąt tysięcy inteligentów, którzy, prócz przygotowania do studiów uniwersyteckich, nie posiadali żadnych innych kwalifikacji na wypadek, gdy do tych studiów zabrakło albo zdolności albo funduszy. Rosła więc w gwałtownym tempie armia ludzi pełnych pretensyj do społeczeństwa i do Państwa, dla których nie było ani posad ani odpowiedniego zajęcia. Dawny ustrój szkoły średniej oparty na zasadach epoki neohumanistycznej wytwarzał typ czło-wieka, hodowanego w atmosferze abstrakcji, który, zdala od zagadnień aktualnych, społecznych, obywatelskich i państwowych, po opuszczeniu murów szkolnych załamywał się na pierwszej trudności życiowej, odczuwając słuszny żal do społeczeństwa, że w najważniejszej chwili wyboru zawodu czy zdobycia odpowiedniej pozycji pozostawiało go bez żadnej pomocy. Dlatego też jemu było źle i z nim było źle.

stawiło go bez żadnej pomocy. Dlatego też jemu było źle i z nim było źle.

Nowa szkoła redukuje mu balast naukowy do ściśle ustalonego minimum, wybiera zagadnienia stosownie do jego stopnia rozwoju, traktuje je tylko łącznie z życiem codziennym. To jej jednakże nie przeszkadza w uświadamianiu ucznia, by do każdej prawdy dochodził możliwie sam bez pomocy. Nowa szkoła stara się poznać indywidualność młodego człowieka, chce utajone tam wartości rozwinąć, uszlachetnić i wyzyskać dla twórczej pracy w życiu społeczno - państwowym. Czas, przeznaczony na zdobycie niezbędnego wykształcenia średniego umyślnie został skrócony, by młody człowiek już w 17-tym roku życia mógł sobie wybrać odpowiednią swoim zdolnościom pozycję społeczną i poświęcić się przygotowaniu do ulubionego zawodu. Abiturjent przyszłego gimnazjum — z wyjątkiem prawa do studiów wyższych, — korzystać może ze wszyst-

kich przywilejów, jakie dawała dziesięcioletnia matura, a oprócz tego stoją przed nim otworem jak najrozmaitsze możliwości w wyborze studiów wyższych i sposoby przygotowania się do przyszłego zawodu. Nowa szkoła chce go zawczasu przyzwyczaić do obowiązków obywatelskich, uświadomić o najważniejszych potrzebach społecznych i państwowych, tak, by młody człowiek nie znalazł się po opuszczeniu szkoły w nowej zupełnie sytuacji i by nie czuł żalu do społeczeństwa. Będzie więc jemu lepiej i z nim lepiej.

Mimo że nowa szkoła średnia jest pełną w sobie zamkniętą całością, to jednak jest ona organicznie związana ze szkołą powszechną jako jej niezbędną podstawą. Tę podstawę nowy ustrój szkolny znacznie rozszerza i pogłębia. Przyszły gimnazjalista musi przejść wszystkie 6 oddziałów szkoły powszechnej i musi wykazać prawdziwe u-zdolnienie, jeżeli chce być dopuszczony

do studium średniego. Nowa szkoła powszechna nie będzie już instytucją, dla dzieci chłopów i robotników, za jaką przeważnie dotychczas uchodzila. Jej program naukowy i wychowawczy został z jak największą starannością opracowany i również odpowiada wszystkim wymogom współczesnej wiedzy pedagogicznej. Jak dalece nowy ustrój zatroszczył się o podniesienie tej szkoły, świadczy o tem choć by to, że zniesiono seminarja, a od każdego przyszłego kandydata stanu nauczycielskiego w tej szkole wymagać się będzie ukończenia gimnazjum i osobnego 3-letniego pedagogium, które będzie miało charakter wyższego instytutu.

Równie wysokim wykształceniem musi się wykazać nauczyciel przedszkolny, mające być podbudową szkoły powszechnej. Wszystkie te typy szkół obowiązuje jeden i ten sam plan wychowawczy, dostosowany do stopnia rozwoju umysłowego dziecka. W ten sposób został rozwiązany postulat jednolitej szkoły, postulat, tak długo lekceważony przez poprzednie demokratyczne rządy.

Jednocześnie także rozwiązany został niezmiernie ważny problem społeczno - państwowy, aby szkołę dostosować do potrzeb współczesnego życia. Każde zdolne dziecko ma możliwość zdobycia wykształcenia średniego, każda zdolniejsza jednostka, bez względu na pozycję społeczną, ma wstęp do liceum, przygotowującego do studiów wyższych, a po ukończeniu tej szkoły ma otwarte drzwi do studiów wyższych na uniwersytetach, technikach i akademjach.

Duch demokratyzmu i wolnej konkurencji dla wszelkiego rodzaju uzdolnień indywidualnych przejawia się jeszcze i w utworzeniu specjalnego typu szkoły średniej o charakterze zawodowym, skąd również prowadzi wolna droga do zdobycia najwyższego wykształcenia zawodowego. Szacunek dla pracy fizycznej nie tylko nie został pomniejszony, ale owszem znaczenie jej jeszcze bardziej wzrosło przez to, że do programu naukowego na wszystkich szczeblach szkoły powszechnej i średniej wstawiono specjalny przedmiot pod nazwą „zajęcia praktyczne”, którego zadaniem jest wdrażać młodego obywatela do pracy fizycznej. Praca fizyczna będzie oddać nie tylko obowiązkiem ucznia szkoły zawodowej czy terminatora, ale także i każdego przyszłego inteligenta.

Wykonanie tego tak pięknie i tak nowoczesnie zakrojonego planu zależy będzie nie tyle może od programu naukowego, ile od indywidualności nauczyciela i poparciem moralnego ze strony rodziców. Rola domu w nowej szkole jest niemniej ważna i odpowiedzialna przed Państwem, niż rola zawodowego nauczyciela. Jeżeli więc podobnie jak za czasów Komisji Edukacji Narodowej przez uchwalenie nowej reformy szkolnej, wypnędziły inne narody, to ambicją naszą powinno być, aby także i realizacja tej najbardziej nowoczesnej reformy przy zgodnej współpracy wszystkich czynników wychowawczych stanęła na odpowiednim poziomie.

Izidor Kardasz.

Strzały rewolwerowe do gmachu konsulatu polskiego w Berlinie.

Berlin, 19 sierpnia. (PAT) Dziś o godzinie 3 nad ranem oddano 3 strzały rewolwerowe do mieszkania urzędnika konsulatu polskiego w Lipsku, Witkowskiego, zamieszkałego w gmachu konsulatu. Kule przebiły szyby, jednak

nie wyrządziły żadnej szkody przebywającemu w tym mieszkaniu urzędnikowi konsulatu Nowaczykowi. Konsul w Lipsku interwenjował w tej sprawie u władz.

Przygotowania do nowego polskiego lotu długodystansowego.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 19 sierpnia. (Sz.) W Warszawie prowadzone są przygotowania do nowego polskiego lotu długodystansowego oraz do próby pobicia rekordu długości lotu bez lądowania dla dwu osobowych samolotów turystycznych wagi do 560 kg. Rekord ten wynosi obecnie 2,940 km. Próba pobicia rekordu będzie dokonana na samolocie

turystycznym PZL, 19. Trasa projektowanego lotu wybrana została przez Rosję sowiecką. Droga ta będzie szła nad siecią lotnisk między Moskwą a Władywostokiem, ewentualnie aż do Tokio. Zarówno osoba prowadzącego samolot, jak też i data startu nie są dotychczas ustalone.

Wybryki antysemickie młodzieży endeckiej w Częstochowie.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 19 sierpnia. (Sz.) Z Częstochowy donoszą: W dniu 16 sierpnia b. r. na przechodzących w godzinach popołudniowych ul. Św. Barbary w Częstochowie dwóch Żydów, Salomona Brzoskiego i Gerszona Złotnika, napadło kilku młodzieńców, którzy ich dotkliwie pobili i poranili. Złotnikowi zrabowano przytem znajdujące się w kieszeni 75 zł.

W wyniku przeprowadzonych dochodzeń policyjno-sądowych przytrzymało 6 osobników: Marijana Szymczy-

ka, M. Książka, Henryka Książka, St. Kromera, Józefa Stawińskiego i M. Gwrońskiego, mieszkańców Częstochowy, którzy zostali rozpoznani przez poszkodowanych jako sprawcy napadu. Po bliższym zapoznaniu się z personaljami przytrzymanych okazało się, że są oni członkami Organizacji Młodych przy Stronnictwie Narodowym.

Aresztowanych przekazano do dyspozycji sędziego śledczego w Częstochowie.

Karol Radek o planach politycznych Niemiec.

„Wojna Niemiec z Z. S. R. R. jest nieunikniona. Pierwsze uderzenie skierują Niemcy przeciw Polsce“.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 19 sierpnia. (Sz) Agencja „Iskra“ donosi z Moskwy:

Karol Radek opublikował w ostatnim numerze miesięcznika „Bolszewik“ artykuł wstępny, w którym omawia antysowieckie plany polityczne Niemiec. Radek uważa, że wszelkie polityczne deklaracje hitlerowskich mężów stanu pod adresem ZSSR. są czynione jedynie z uwagi na interesy niemieckich kół przemysłowych, które pragną nadal otrzymać zamówienia sowieckie. Mimo tych pozorów, hitleryzm nadal stara się o stworzenie antysowieckiej koalicji państw.

Zdaniem Radka, Niemcy tylko dlatego zawarli przed laty traktat w Rapallo, gdyż chcieli uzyskać z ZSSR. sojusznika przeciwko Polsce i Francji, a jednocześnie wykorzystać przyjaźń Sowieców, aby „za droższą cenę sprzedać się mocarstwom zachodnim“.

Nie ulega jednak dla autora artykułu żadnej wątpliwości, że walka Niemców z ZSSR. jest w przyszłości nieunikniona, gdyż Hitler zrekonstruował wschodni program imperializmu niemieckiego. Program ten polega w pierwszej linii na podboju Polski i państw bałtyckich oraz na oderwaniu Ukrainy i Kaukazu od ZSSR. Pierwsze uderzenie hitleryzmu zdaniem Radka, ma być skierowane przeciwko Polsce, a napastę tę Niemcy usprawiedliwiać będą wobec Europy w ten sposób, że jest to pierwszy etap w walce z bolszewizmem w skalę światowej.

Najlepszą gwarancją wykonania swoich planów widzi hitleryzm w doprowadzeniu do sojuszu niemiecko-angielskiego. Wobec tego, że realna polityka brytyjska rozumie, iż Polska nigdy nie dopuści do ponownego odebrania jej Pomorza i Śląska, legną się w pewnych umysłach inne sposoby pójścia na rękę Niemcom drogą dania Polsce kompensaty w postaci korytarza przez Litwę do Morza Bałtyckiego. Zdaniem Radka, kompensata taka jest naturalnie, politycznie i strategicznie nonsens, a trzeźwe elementy w Polsce nie chcą również słyszeć o innych kom-

pensatach dla Polski na ziemiach Ukrainy sowieckiej.

Cały artykuł Karola Radka ma na celu wykazanie wspólnych interesów Polski i ZSSR. w obliczu niebezpieczeń-

stwa niemieckiego, przyczem warto stwierdzić, że autor wyraża również przekonanie, że wszelkiego rodzaju rewolucyjnie w Polsce mogłyby pomóc Niemcom.

Zapowiedź wojny sowiecko-japońskiej

Berlin, 19 sierpnia. (PAT) „Deutsche Allg. Ztg.“ donosi, że na zjeździe instytutu pacyfistycznego w kanadyjskiej miejscowości Banff, przewodniczący delegacji pacyfistów japońskich Nitobe zapowiedział szybki wybuch wojny sowiecko-japońskiej o ostateczne panowanie nad wschodnią Azją. Wszystko wskazuje na to — oświadczył mówca — że wojna wybuchnie, skoro tylko oba narody ukończą niezbędne do tego przygotowania.

Wskazuje na to przede wszystkim budowa urządzeń wojskowych i fabryk przez Sowiety we wschodniej Syberii oraz rozbudowa drugiego toru na linii syberyjskiej. Nitobe dał pozatem wyraz przekonaniu, że rozprawy zbrojne między Japonią a Chinami można uważać do pewnego stopnia za ukończoną, a co do wojny pomiędzy Japonią a Ameryką, to nikt z japońskich kół miarodajnych w nią nie wierzy.

Rywalizacja Włoch i Francji o pozyskanie Rosji sowieckiej.

Berlin, 19 sierpnia. (PAT) W związku z zawarciem paktu włosko-rosyjskiego, korespondent „Berl. Tageblatt“ w Rzymie pisze, że pospieszne zakończenie rokowań miało na celu podjęcie wszelkich możliwych prób jeszcze przed rozpoczęciem oczekiwanej akcji Herriota w Rosji, aby w ten spo-

sób zapobiec coraz to żywszemu zwracaniu się polityki Rosji w stronę Francji, która stara się całkowicie pozyskać Rosję dla swej polityki.

Włochy kierują się natomiast dążeniem do przywrócenia sił w Europie i wogóle na terenie polityki międzynarodowej.

Krytyczne chwile programu gospodarczego Roosevelta.

Waszyngton, 19 sierpnia. (PAT) Program gospodarczy prezyd. Roosevelta przeżywa obecnie krytyczne chwile. Roosevelt i jego główni współpracownicy, wprowadzający w życie kodeks karny gen. Johnsona, dotychczas nie zdołali dojść do porozumienia z głównymi przedstawicielami wielkiego przemysłu. Magnaci węglowi nadal opierają się wszelkim namowom Johnsona, który zamierza przedstawić przereklamowany projekt kodeksu dla przemysłu węglowego pre-

zydentowi Rooseveltowi. Usiłowania Roosevelta w kierunku zmuszenia przemysłu stalowego, naftowego i węglowego do przyjęcia programu prezydenta, mogą, zdaniem kół przemysłowych, wywołać wystąpienia przedstawicieli wymienionych gałęzi przemysłu przed sądem najwyższym w celu zbadania sprawy, czy program odbudowy gospodarczej Roosevelta nie jest sprzeczny z konstytucją Stanów Zjednoczonych.

Rokowania polsko-gdańskie będą kontynuowane w Gdańsku.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 19 sierpnia. (Sz) W dniach 17 i 18 b. m. prowadzone były w Warszawie, jak już donosiliśmy, w dalszym ciągu rokowania w sprawie wykonania umowy z dnia 5 sierpnia 1923 r. o obrocie w porcie gdańskim. Rokowania będą obecnie kontynu-

wane w Gdańsku, i w tym celu zostanie wyłoniona specjalna podkomisja, mająca na celu opracowanie materiałów statystycznych. Natomiast najbliższe plenarne posiedzenie obu delegacji odbędzie się w Warszawie w poniedziałek 28 sierpnia b. r.

Wieczór polski w radio rumuńskim z okazji bitwy pod Warszawą w r. 1920.

Bukareszt, 19 sierpnia. (PAT) Radio rumuńskie nadało „Wieczór polski“ z okazji zwycięskiej bitwy pod Warszawą w r. 1920. Program utworzył przemówienie poseł R. P. min. Arciszewski, poczem przemówił wicedyr. rum. biura prasowego red. Dragu o moralnej odporności narodu polskiego podczas wojny z bolszewikami, oraz gen.

Costandahe, szef wojsk. biura historycznego o stronie strategicznej bitwy pod Warszawą, oraz o genialnym planie tej bitwy, opracowanym przez Marszałka Piłsudskiego. Reszta audycji wypełniła część koncertowa, w której produkowano utwory kompozytorów polskich.

Herriot przyjedzie do Warszawy.

Lyon, 19 sierpnia. (PAT) Prasa tużca, omawiając odróż Herriota do Sowieców, podaje, że w swej drodze powrotnej były premier przyjedzie do Warszawy przypuszczalnie około 8 września.

Ruch niepodległościowy w Hiszpanii.

Madryt, 19 sierpnia. (PAT) Ruch narodowo separatystyczny na terenie Hiszpanii, mający na celu uzyskanie pełnej niepodległości dla Katalonii, Baskadii (t. j. kraju Basków) i Galicji, utworzył w Santjago la Compestelle związek, zwany „galenca“, którego zadaniem jest całkowite wyzwolenie tych ziem z niewoli hiszpańskiej. Członkowie tego związku noszą specjalną odznakę, utworzoną z barw narodowych i gwiazdy amerykańskiej jako symbolu wolności.

ANARCHIŚCI STRZELAJĄ W SEWILLI.

Madryt, 19 sierpnia. (PAT) W związku z sytuacją w Sewilli, rząd ogłosił t. zw. stan prewencyjny w mieście i całym okręgu andaluzyjskim, co poprzedza zazwyczaj w Hiszpanii ogłoszenie stanu oblężenia. Istotnie w Sewilli sytuacja staje się poważna. Elementy anarchistyczne dokonywują aktów teroru w białe dni, napadając i strzelając do właścicieli przedsiębiorstw przemysłowych. Posunięcie rządu wpłynęło uspokajająco.

Eskadra gen. Balbo odwiedzi stolicę Europy.

Paryż, 19 sierpnia. (PAT) Le Rempart donosi z Rzymu, że marsz. Balbo na czele eskadry odwiedzi w najbliższym czasie szereg stolic europejskich. Paryż, Londyn, Bruksela, Berlin, Moskwa, Wiedeń i t. p.

HARCERZE POLSCY UGASILI POŻAR NA WĘGRZECH.

Budapeszt, 19 sierpnia. (PAT) „Magyarország“ donosi, że polscy harcerze, znajdując się w drodze powrotnej do Polski, wzięli udział w gaszeniu pożaru w pogranicznej miejscowości węgierskiej Szob. Dzięki temu udziałowi harcerzy polskich, którzy wysiedli w tym celu z pociągu, zdołano pożar ugasić. Dwaj harcerze ulegli lekkiemu poparzeniu.

KATASTROFA AUTOBUSU KOŁO RÓWNEGO.

Równe, 19 sierpnia. (PAT) Wczoraj w pobliżu Równego autobus, zdążający z Międzyrzecza zgubił koło i stoczył się do rowu. Dwóch pasażerów odniosło ciężkie rany, 9-ciu jest pokaleczonych. Drugi autobus, przejeżdżający tamtędy, mimo wezwania nie udzielił rannym pomocy i ograniczył się tylko do zawiadomienia posterunku policji.

LOTNIK JAPPY W SZTOKHOLMIE.

Sztokholm, 19 sierpnia. (PAT) Lotnik francuski Jappy, odbywający raid nad Europą wschodnią i północną, przybył tu z Leningradu wczoraj o godz. 16.20 przez Tallin.

Notowania giełdowe.

Warszawa, 19 sierpnia. (Sz) Dziś zebrania Giełdy w Warszawie nie było, jak zwykle w dni sobotnie. W obrotach prywatnych notowano: dolar amer. 6.56, rubel złoty 4.7250, dolar złoty 9.02, marki niem. 211.00, funt ang. 29.54. Tendencja dla pożyczek państwowych i listów zastawnych utrzymana. W obrotach prywatnych placowano za 7-prc. Dożyczkę stabilizacyjną 52.00, 8-prc. Dożyczkę dillonowską 70.80.

ZGON ADW. DR. RAPPAPORTA ZE LWOWA.

Stanisławów, 19 sierpnia. (PAT) W pociągu osobowym, zdążającym ze Stanisławowa do Lwowa, zmarł nagle dr. Samuel Rappaport ze Lwowa. Zwłoki pozostawiono w Jamnicy.

SAMOBÓJSTWO.

Stanisławów, 19 sierpnia. (PAT) Robotnik kolejowy Filip Ferencz ze Stryla rzucił się pod koła pociągu, ponosząc śmierć. Przyczyną samobójstwa była strata oka i trudności w uzyskaniu wsparcia.

Kara śmierci za zastrzelenie policjanta.

Wilejka, 19 sierpnia. (PAT) Został tu wykonany wyrok na skazanym przez sąd doraźny na karę śmierci Klimcewiczu. W czerwcu b. r. w jednej z wsi powiatu mołodzieckiego 4 policjanci zatrzymali dwóch podejrzanych osobników, którzy zamiast okazać swe dokumenty, dobyli rewolwerów i oddali sześć strzałów do policjantów. Zabity został strzelanin, jaka się wywiązała, padł również jeden z napastników. Drugim zatrzymanym, okazał się Klimcewicz, który stanął przed sądem doraźnym.

Rozkład jazdy pociągów towarowych.

W kasach stacyjnych okręgu Dyrekcji Kolejowej we Lwowie jest do nabycia za uprzednim zgłoszeniem rozkład jazdy najdogodniejszych pociągów towarowych, pośpiesznych i dalekobieżnych, do przewozu przesyłek całowagonowych w najważniejszych kierunkach wewnętrznych i międzynarodowych. Cena egzemplarza wynosi 5 złotych.



Nowy typ zeszytu szkolnego.

Na obecny sezon szkolny wydany został i ukazał się już w handlu nowy typ zeszytu szkolnego, którego artystyczne wykonanie i doskonała jakość skłoniły Kuratorium Okręgu Szkolnego we Lwowie do polecenia go dla użytku szkół w nowym roku szkolnym tem więcej, że częściowy dochód ze sprzedaży tych zeszytów przypada w udziale Związkowi Ociemniałego Żołnierza.

Zeszyt ten posiada estetyczną okładkę projektu p. Edwarda Zimnego, na której, oprócz charakterystycznego ornamentu, widnieją portrety I. Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego oraz Prezydenta Rzeczypospolitej Ignacego Mościckiego.

Okładki dla odróżnienia rozmaitych rodzajów zeszytów, są różnokolorowe. Należy wyrazić zadowolenie, że wreszcie ukazał się zeszyt o estetycznym wyglądzie, który niewątpliwie dodatnio wpłynie na uczące się dziecko w przeciwieństwie do dotychczasowych w użyciu będących zeszytów, których wygląd pozostawiał wiele do życzenia.

CZY GANDHI OPUŚCI WIEZIENIE?

Poona, 19 sierpnia. (PAT) Komunikat urzędowy donosi, że Gandhi został poinformowany, iż rząd gotów jest wypuścić go z więzienia pod warunkiem zaprzestania wszelkiej działalności związanej z nieposłuszeństwem cywilnym.

Jaka pogoda będzie dzisiaj?

Warszawa, 19 sierpnia. (PAT) Przewidywany przebieg pogody do wieczora dnia 20 b. m.: Słonecznie o umiarkowanym lub niewielkim zachmurzeniu nieba. Rano mgły. Ciepło, słabe wiatry z kierunków zachodnich.

Temperatura we Lwowie w dniu 19 b. m. wynosiła: o godz. 7 rano ciśnienie barometryczne 733 temperatura +16.9, o godz. 1 w poł. ciśnień barom. 733.2 temp. +22.4, o godz. 9 wieczór ciśn. barom. 732.8 temp. +19.0 stopni.

Towarzystwo Popierania Budowy Publicznych Szkół Powszechnych.

W ostatnich tygodniach zostało zawiązane T-wo popierania budowy publicznych szkół powszechnych. Na czele T-wo stanął, jako prezes p. Marszałek Senatu Raczkiewicz, jako wiceprezes p. Kazimierz Pieracki, wiceminister oświaty. Nazwiska powyższe świadczą o powadze T-wo i wielkości jego roli. Powodem dla którego powstało wyżej wymienione T-wo jest konieczność życiowa, jaka stanęła przed naszym Państwem.

Tą koniecznością życiową to budowa odpowiedniej ilości budynków i izb szkolnych. Zrozumienie potrzeby oświaty i kształcenie staje się tak powszechne, ilość dążeń zgłaszających się do szkół powszechnych wzrasta z roku na rok tak znacznie, że ani Państwo, ani samorządy nie mogą nadążyć z równoległym w stosunku do rosnących potrzeb dostarczeniem odpowiedniej ilości izb szkolnych, ani z zaopatrzeniem szkół w odpowiednie pomoce szkolne.

Powstaje więc w ten sposób piękna boleżąca społeczna; nie tylko bowiem setki tysięcy dzieci pozostaje rokrocznie poza szkołą, ale i te dzieci, które mają szczęście dostać się do szkoły, muszą się uczyć w ciężkich dla młodej istoty warunkach, w salach niezawsze odpowiednich, niedość oświetlonych, ciasnych, przepelzionych i niehigienicznych. W tych warunkach doznaje uszczerbku nie tylko poziom nauki, ale także przedewszystkiem zdrowie dziecka.

Dla zapobieżenia temu złu społecznemu zawiązało się Towarzystwo Popierania Budowy Szkół Powszechnych, którego zadaniem jest, między innymi, zbieranie funduszy na budowę szkół i zaopatrywanie ich w pomoce naukowe.

Dla lwowskiego Okręgu szkolnego działalność T-wo jest tem konieczniejsza, że w dziedzinie budowy szkół i izb lekcyjnych jest jeszcze u nas dużo do zrobienia.

Na 4.760 szkół powszechnych o ogólnej ilości 12.441 izb lekcyjnych, 2.595 izb lekcyjnych znajduje się w budynkach wynajętych, często nieprzystosowanych do nauki szkolnej. Jeżeli się zważy, że na 12.441 izb lekcyjnych, 83 z nich ma powierzchnię do 20 m. kw., zaś 200 posiada powierzchnię do 24 m. kw., które to wymiary należy uznać za niewystarczające, to jasnym okaże się, że gdyby nawet nie brać pod uwagę tego, że ogólna ilość izb lekcyjnych jest niedostateczna (szereg izb lekcyjnych używa się na 2 zmiany, co nie może być uznane za zdrowy i normalny obław), gdyby nie brać nawet pod uwagę konieczności

powiększenia ilości izb lekcyjnych, ze względu na naturalny przyrost dzieci, to i tak czeka nas w pierwszym rzędzie konieczność zastąpienia 1.052 izb lekcyjnych izbami odpowiednimi. A należy wziąć pod uwagę, że są jeszcze powiaty (zwłaszcza uodgórskie), w których szereg gmin nie posiada szkoły z braku izby lekcyjnej.

W tych warunkach budowa nowych izb i budynków szkolnych staje się koniecznością państwową i to koniecznością pilną.

Tej konieczności życiowej może zaradzić wysiłek całego zorganizowanego i świadomego swej odpowiedzialności wobec przyszłych pokoleń społeczeństwa.

Skupieniem tych wysiłków zajmie się T-wo Popierania Budowy Szkół Powszechnych, przez zdobywanie odpowiednich funduszy drogą składek członkowskich (rocznie 4 zł) i wyszukanie innych źródeł dochodowych (n. p. opodatkowanie pp. Księgarzy od sprzedawanych podręczników).

T-wo w głównej swej strukturze zorganizowało się na terenie Kuratorium Okręgu Szkolnego Lwowskiego działając Zarząd Komitetu Okręgowego T-wo (Lwów ul. Karmelińska 4), na czele której jako delegat stoi b. kurator p. Dr. Joachim Namysł, zastępcą jego jest p. H. Błażewski, Okręgowy Wyzysator Szkół, sekretarzem Mgr. Stanisław Lasota, Referendarz Kuratorium.

Komitet Okręgowy działa poprzez Komitety Obwodowe. Obecnie organizuje się Koła T-wo, które powstaną przy każdej prawie szkole powszechnej. Każdy, kto ma poczucie współczesnej rzeczywistości oświatowej i odpowiedzialności za losy przyszłych pokoleń, winien wstąpić w szeregi Towarzystwa, szerzyć jego idee i wspierać je finansowo.

Komitet Okręgowy we Lwowie Popierania Budowy Publicznych Szkół Powszechnych zwraca się tą drogą z apelem do P. T. Rodziców i Młodzieży Szkolnej, by przy zakupie z nowym rokiem szkolnym, podręczników szkolnych żądano od Pp. Księgarzy nalepienie znaczków w cenie 10 groszy od każdego podręcznika — na zasilenie funduszu Towarzystwa.

Znaczkę ten zakupuje księgarz i nalepienie znaczka w niczem nie obciąża kupującego, tak jak menaiepienie znaczka, nie obniża kosztów zakupu książki.

W imię słusznego hasła obywatelskiego żądamy książek ze znaczkami na rzecz Towarzystwa Popierania Budowy Publicznych Szkół Powszechnych.

Członkowie rady nadzorczej Spółki Standard Nobel w Warszawie.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 19 sierpnia. (Sz) W dniu 18 b. m. przybyli do Warszawy pp. Gustaw Gnobel i Henry Redford, członkowie Rady nadzorczej Spółki akc. Standard Nobel w Polsce, celem rozjeżdżenia się i zorientowania w sytuacji przemysłu naftowego w Polsce, jego widokom wyjścia z kryzysu i możliwościom rozwojowym.

Jak wiadomo, grupa przemysłowców, która reprezentują wymienieni, zainwestowała poważne kapitały w polskim przemyśle naftowym, tworząc

do wolnie spółkę Standard Nobel w Polsce, będąca obecnie jedną z największych organizacji przemysłowych w polskim przemyśle naftowym.

Dnia 18 b. m. pp. Gnobel i Bedford zostali przyjęci na dłuższej audjencji przez p. Premiera Jędrzejewicza, oraz złożyli wizytę p. Marszałkowi Piłsudskiemu w Belwederze, składając swe podpisy w księdze odwiedzających. P. Premier Jędrzejewicz rewizytował dziś pp. Gnobla i Bedforda w Hotelu Europejskim.

Dyplomaci Londynu, Paryża i Rzymu radzą nad środkami pomocy dla Austrii.

Paryż, 19 sierpnia. (PAT) „Petit Parisien”, omawiając sytuację, wynikającą z zadrażnienia stosunków austriacko-niemieckich, pisze:

Wobec ciągłych prowokacji hitlerowskich, dyplomaci Londynu, Paryża i Rzymu radzą nad skutecznymi środkami podtrzymania Wiednia i pomocy dla Austrii. Dotychczas nie zapadła żadna decyzja, można jednak przypuszczać, że mocarstwa skłaniają się obecnie do udzielenia niezwłocznej pomocy dla Austrii.

Obecnie nie należy dążyć do realizacji planu odbudowy Europy środkowej. Wywołałoby to nowe trudności i wymagało zbyt wiele czasu. Austria potrzebuje pomocy prędkiej i skutecznej. Nawet gdyby przedsięwzięte kroki miały charakter empiryczny, do-

wiedłyby jednak Austrii, iż posiada całkowite moralne poparcie wielkich mocarstw. Przywróci to Austrii wiarę w najbliższą przyszłość.

CENTROWCÓW NIE PRZYJMUJĄ DO PARTJI.

Berlin, 19 sierpnia. (PAT) Donoszą z Muenster, że frakcja narodowo-socjalistyczna rady miejskiej uchwaliła nie przyjmować żadnych członków partii centrowej w charakterze hospitantów. Uchwała ta motywowana jest całokształtem działalności i metodami postępowania centrowych w czasie wyborów.

Kongres Związków Zawodowych domaga się bojkotu Niemiec.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 19 sierpnia. (Sz) Z Londynu donoszą: Kongres związków zawodowych w swym sprawozdaniu rocznym domaga się bojkotu towarów niemieckich przez angielską klasę robotniczą. Na kongresie, który odbędzie się we wrześniu b. r., postawiony będzie wniosek na uchwalenie rezolucji w sprawie utworzenia jednolitego frontu przeciw dyktaturze różnych krajów.

Strajk pracowników kanałowych we Francji trwa.

Paryż, 19 sierpnia. (PAT) Strajk pracowników kanałów okręgu północnego trwa nadal, powodując duże komplikacje w handlu. Ruch na kanale Saint Quentin w Cambrai do Paryża zamarł zupełnie. Na długości 5 km. tego kanału stoi unieruchomionych przeszło 700 berlinek. Na innym kanale unieruchomiono przeszło 150 tysięcy ton towaru, co powoduje duże straty dla dostawców i odbiorców. Strajkujący pracownicy celem uniemożliwienia wszelkiego ruchu na kanałach utworzyli ze statków i łodzi barykady, ustawione w poprzek kanałów.

Przebudowa dróg państwowych pod Lwowem.

Przystąpiono do szeregu robót związanych z naprawą dróg państwowych w najbliższym promieniu Lwowa. Na ten cel przeznaczono z Funduszu Pracy znaczniejszą kwotę; na pierwsze zaś wydatki asygnowano około 30 tys. zł. Wobec tego, że niektóre drogi państwowe znajdowały się już w stanie utrudniającym normalną komunikację, przystąpiono do rekonstrukcji tych najbardziej zniszczonych odcinków.

I tak — jak się dowiaduje Agencja Wschód — w pełnej rekonstrukcji znajduje się odcinek drogi państwowej w granicach powiatu lwowskiego: Lwów—Jaworów i Lwów—Lubień. W najbliższym czasie przewidziany jest remont drogi Zimna Woda—Przemysł. Przystąpiono również do naprawy zniszczonych odcinków drogi: Lwów—Radziechów i Lwów—Zółkiew. Zwłaszcza odcinek Lwów—Radziechów był tak zniszczony, że zaprzestano używać tej szosy, a pojazdy mechaniczne, z nakładem drogi, jeździły ze Lwowa do Radziechowa przez Zółkiew. Przy robotach tych pracuje około 240 robotników.

Według programu prac na szosach pod Lwowem, który ma być zrealizowany przed zimą, kompetentne czynniki przystąpią do naprawy drogi: Lwów—Brzechowice i Lwów—Bóbrka.

Jeżeli chodzi o drogi powiatowe, to powiat lwowski otrzymał z Funduszu Pracy pożyczkę w wysokości 39 tys. zł. i przystąpił do budowy drogi Brzechowice—Rzesna Polska. W ten sposób do Brzechowic będą prowadzić dwie drogi: dotychczasowa przez Zamarstynów i nowa przez rogatkę Janowska i Rzesna Polska. Ta ostatnia droga stanowi bardzo poważny skrót połączenia Lwowa z Brzechowicami.

Z Funduszu Pracy zaprojektowano również budowę drogi Lwów—Gliniany, roboty ziemne są już w toku. Przy wszystkich wyżej wymienionych budowach i rekonstrukcjach dróg pracuje około 370 robotników, skierowanych do tych robót przez Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy.

DAJ GROSZ
NA POLSKI CZERWONY KRZYŻ

Wyścig zbrojeń na morzu rozpoczyna się znowu.

Paryż, 19 sierpnia. (PAT) „Le Temps” zamieszcza artykuł p. t. „Wyścig zbrojeń morskich, w którym daje wyraz obawom, jakie nasuwa nowy program morski Stanów Zjednoczonych, jak również zapowiedź ze strony Japonii wymówienia w r. 1935 londyńskiej umowy morskiej. Naskutek decyzji Japonii Stany Zjedn. zechcą zapewnić sobie wolność działania w sprawie zbrojeń i wówczas W. Brytania będzie zmuszona wejść na tę samą drogę. Tak więc — konkluduje „Le Temps” — rozpocznie się znowu wyścig zbrojeń na morzu, a rywalizacja japońsko-amerykańska na Pacyfiku nadaje temu zjawisku wyraz wysoce niepokojący.

Sytuacja jest o tyle skomplikowana, że zbrojenie na lądzie i w powietrzu jest nie do pomyślenia bez równoczesnego zbrojenia na morzu, w przeciwnym razie równowaga zostałaby zachowana na korzyść państw morskich, a Stany Zjedn. i W. Brytania ujęłyby

Uznanie Francuzów dla Polski

Warszawa, 19 sierpnia. (PAT) W dniu wczorajszym ksiądz d'Assonville, kierownik bawiącej w Polsce wycieczki katolików francuskich p. n. „Wycieczki Przyjaźni”, wygłosił przez radio przemówienie. Ks. d'Assonville w imię ich wszystkich uczestników wycieczki wyraził hołd przede wszystkim P. Prezydentowi Mościckiemu i Marszałkowi Piłsudskiemu, oraz tym, co stojąc u steru Rządu, uczynili Polskę wielką po jej przebudzeniu. Następnie powitał w gorących słowach episkopat i duchowieństwo polskie, poczem wyraził podziw na widok pięknych dzieł dokonanych, jak również życzenia rozwoju i postępu naszej Ojczyzny.

Niezwykły meteor widziano w Beskidach i Krakowie.

Kraków, 19 sierpnia. (PAT) Dnia 15 bm, o godz. 23.53 okazał się w obserwatorium na górze Lubomir w Beskidach nisko na południowym wschodzie świetlny meteor, który nagle rozjaśnił miejscowość jak księżyc w pobliżu pełni. Meteor pozostawił po sobie krótki ślad. Ten sam meteor zaobserwowano w obserwatorium krakowskim na poł. - wsch. niebie. Należy on do niezwyklej efektywnych zjawisk. Zabłysnął jasnym niebiesko-białym światłem.

Przeplłynął Atlantyk w małej łódce.

Nowy Jork, 19 sierpnia. (PAT) Przy był tu Martin Marie, artysta - malarz francuski, który przeplłynął Atlantyk sam jeden na małej szalupie. Marie przebył 2850 mil w ciągu 29 dni, co stanowi rekord przepłynięcia Atlantyku przez pojedynczego człowieka w małej szalupie.

PLANOWA GOSPODARKA ROLNA W RZESZY.

Berlin, 19 sierpnia. (PAT) Wobec ujawniającej się w niemieckich kołach rolniczych tendencji do powiększenia zasiewów już w przyszłym roku, koła Landbundu rozpoczęły akcje zapobiegawcze, wskazując, że produkcja zboża w Niemczech wystarcza na pokrycie zapotrzebowania wewnętrznego. Koła te nawołują rolników do powiększenia produkcji roślin pastewnych i zapowiadają, że rząd Rzeszy po raz ostatni roztacza opiekę nad kształtowaniem się cen zbóż. W przyszłości rząd popierać będzie produkcję tylko tych płodów, których uprawa nie jest wystarczająca, jak n. p. roślin oleistych, pastewnych i włóknistych.

w swe ręce rządy światem, co byłoby ujmą i pokrzywdzeniem innych narodów, które muszą stanąć w obronie swej egzystencji i godności.

Dzień lotnictwa sowieckiego

Moskwa, 19 sierpnia. (PAT) Obchodzono wczoraj bardzo uroczyste dzień lotnictwa sowieckiego. Wszystkie dzienniki przytaczają mowę Stalina o znaczeniu i postępach sowieckiego lotnictwa. Rozdano szereg odznaczeń lotnikom i konstruktorom samolotów. W rozkazie dziennym komisarz wojny

Ćwiczenia artyleryjskie niemieckiej floty wojennej.

Berlin, 19 sierpnia. (PAT) Wczoraj odbywały się w zatoce Varmelinde ćwiczenia artyleryjskie niemieckiej floty wojennej z udziałem wszystkich

krajozników, okrętów liniowych, torpedowców, poławiaczy min i t. p. Równocześnie odbywały się ćwiczenia w puszczeniu torped. Dalsze ćwiczenia artyleryjskie odbywały się w ciągu nocny. Zaproszonych zostało na manewry 30 dziennikarzy niemieckich i fachowców wojskowych. W poniedziałek przybył na manewry minister Reichswehry gen. Blomberg wraz z szefem marynarki, udając się do Kilonii. W Kilonii odbędzie się wizytacja szkoły marynarki i doświadczalnego instytutu budowy torped.

Eskadra samolotów amerykańskich polecą przez Ocean do Włoch.

(Telefonom od naszego korespondenta.)

Warszawa, 19 sierpnia (Sz.) Z Waszyngtonu donoszą, że prezydent Roosevelt zamierza wysłać amerykańską eskadrę lotniczą do Włoch w rewizycie za przybycie lotników włoskich do Stanów Zjednoczonych. W kołach lot-

Woroszyłow podkreśla zadanie historyczne lotnictwa sowieckiego prześcignięcia krajów kapitalistycznych. Na lotnisku centralnym w Moskwie odbył się pokaz lotniczy, na którym obecny był także bawiący w Moskwie kpt. Lepecki.

niczych amerykańskich projekt ten spotkał bardzo przychylnie przyjęcie. Ostatnie wyczyny lotników amerykańskich każą przypuszczać, że eskadra amerykańska osiągnie lepsze wyniki od lotników włoskich.

Hitlerowcy austriaccy strzelają do Heimwehry.

Salzburg, 19 sierpnia. (PAT) Wczoraj na drodze w pobliżu Saalfelden dano z zasadzki szereg strzałów do 14-tu oficerów i żołnierzy Heimwehry. Rannony został przywódca i jeden szeregowiec. Aresztowano podejrzanego o

udział w zamachu włoszianina, u którego następnie w czasie rewizji domowej znaleziono obfite materiały, dotyczące działalności narodowych socjalistów.

Arsenały komunistów w Paryżu i Berlinie.

Paryż, 19 sierpnia. (PAT) Wczoraj w Paryżu udało się policji dzięki przypadkowi wykryć wielki skład broni i agitacyjnej literatury komunistycznej. Mianowicie policja, badając przyczyny pożaru, jaki wybuchł w jednym z domów przy ul. Rougement, natrafiła na ukryty skład karabinów, amunicji, rewolwerów, tysiące odezów i broszur.

Najważniejszym było znalezienie dokumentów stwierdzających szpiegowską robotę komunistów wśród armii. Znaleziono bowiem tajne dane jeszcze z przed 2 lat dotyczące formacji piechoty, obrony przeciwlotniczej i mobilizacji. Dalsze badania oddały w ręce policji obfitą listę nazwisk pracowników komunistycznych na terenie Francji i jej kolonii w północnej Afryce.

Pod obserwacją policji znajduje się jeden z mieszkańców spalonego mieszkania, niefaki Duquenois student praw

który kierował całą akcją wywrotową. Stwierdzono, że jeździł często do Afryki rzekomo, w celach handlowych. Znajduje się on obecnie w szpitalu, gdzie leczy się z oparzelin spowodowanych pożarem.

Berlin, 19 sierpnia. (PAT) Akcja policyjna przeciwko komunistom doprowadziła ostatnio do wykrycia w Szczecinie tajnego składu amunicji, zawierającego m. in. 100 kg. materiałów wybuchowych. Dwóch oskarżonych o ukrywanie tego magazynu aresztowano. Również w Düsseldorfie znaleziono wielki zapas broni, zamurowany w klatce schodowej.

Według wiadomości z Vanne Eitel podejrzany o zamordowanie hitlerowca, komunisty Talarek, został podczas przewożenia do obozu koncentracyjnego zastrzelony. W podobnych okolicznościach zginął komunistą Bohm.

ZŁ SPORTU.

Tennisowe mistrzostwa Polski.

Katowice, 19 sierpnia. (PAT) W czwartym dniu turnieju tenisowego o mistrzostwo Polski rozegrano cały szereg ciekawych i emocjonujących gier.

W grze pojedynczej rozegrano dwa finałowe spotkania. Hebda pokonał Haimana 6:0, 6:4, 4:6, 9:7, Popławski zwyciężył Bratka 1:6, 4:6, 6:3, 6:4, 6:2, a Warmiński J. Stolarowa 6:2, 6:2, 1:6, 6:4. Do półfinałów zakwalifikowali się więc: Hebda, Popławski, Witman i Warmiński.

W grze podwójnej panów para Heb-

da Witman pokonała parę Beldowski Bratek 6:2, 6:1, 6:2, a para Tłoczyński J. Stolarow zwyciężyła parę krakowską Herbst Liebleng 6:4, 6:0, 6:4.

W grze pojedynczej Pań Pozowska wygrała v-o z Parafińską, a następnie pokonała Stephanównę 6:4, 6:2. Będziejowska zwyciężyła z łatwością Bonacką 6:2, 6:1.

W grze mieszanej para Lilpówna, Warmiński wygrała z parą Groblewska, Jaworski 6:3, 4:6, 7:5 i para Voik merówna, Hebda pokonała parę Dubieńska, Tarłowski 6:4, 6:4.

Tajny kongres anarchistów.

Sztokholm, 19 VIII. (PAT) Jak podaje dziennik „Aftonbladet” w ubiegłym tygodniu odbył się tajny kongres anarchistów z krajów skandynawskich, Niemiec, Belgii, Hiszpanii, Francji, Holandii, Polski i Portugalii. Na kongresie postanowiono utworzyć nową między narodową anarchistyczną. Następne zebranie odbędzie się w Barcelonie latem przyszłego roku.

Przygotowania do zjazdu hitlerowców.

Berlin, 19 sierpnia. (PAT) Kancl. Hitler udał się wraz z członkami sztabu partyjnego do Norymbergi, gdzie czynione są przygotowania do zjazdu narodowych socjalistów. Zjazd potrwa od 30 sierpnia do 30 września. Zgromadzić ma on około 3550.000 uczestników. Zaproszenia na zjazd otrzymani również przedstawiciele korpusu dyplomatycznego.

Konflikt między gubernatorem Banku Angielskiego a Skarbem.

Paryż, 19 sierpnia. (PAT) Londyński korespondent „Le Rempart” donosi, że między gubernatorem Banku Angielskiego Montagu Normanem a skarbem brytyjskim doszło do poważnego konfliktu wskutek różnicy poglądów na obecną politykę walutową banku. Skarb zarzuca Normanowi błędne i niecelowe z punktu widzenia interesów angielskich związanie funta szterlinga z frankiem francuskim.

W sferach finansowych City przypuszczają, że konflikt doprowadzi do pewnego rodzaju kontroli państwa nad działalnością banku.

Montagu Norman bawi obecnie w Ameryce, gdzie prowadzi rokowania w kwestii stosunku funta szterlinga do dolara oraz w sprawach dotyczących całokształtu polityki finansowej banków emisyjnych Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych.

Otwarcie nowej linii kolejowej w Warszawie.

(Telefonom od naszego korespondenta)

Warszawa, 19 sierpnia. (Sz.) Otwarcie nowej linii kolejowej, t. zw. linii średnicowej w Warszawie, nastąpi w pierwszych dniach września b. r. Obecnie prowadzone są w szybkim tempie roboty nad wykończeniem przewizorycznej hali dworcowej. Czterotorowa linia, która będzie biegła tunelem pod Warszawą, prowadzi pod halę dworcową, długości 1.200 m. Zabezpieczenie ruchu i sygnalizacja na linii średnicowej jest zelektryfikowana według ostatnich wynalazków technicznych.

LUNACZARSKIJ AMBASADOREM W HISZPANJI

Madryt, 19 sierpnia. (PAT) Były komisarz oświaty Lunaczarski ma być mianowany ambasadorem ZSRR w Hiszpanji. Podobno rząd Azary udzielił już agremant.

Podstawy nowych programów naukowych szkoły powszechnej.

Stomy w obliczu realizacji nowych programów naukowych w szkole powszechnej, jakie obowiązywać będą z dniem 20 sierpnia br. w kl. I, II i V. — stąd też nieodzowną jest rzeczą zdać sobie sprawy z podstaw, na jakich te programy zbudowane zostały.

Każda współczesna reforma szkolnictwa i związana z nią reforma programowa musi mieć na oku ideał wychowawczy i osobowość wychowanka. Jest rzeczą zupełnie jasną, że każdy twórca reformy programowej musi wiedzieć ku czemu ma iść i kogo prowaǳić. Jeżeli popatrzymy na to zagadnienie ze stanowiska historii pedagogiki, to zauważymy, że wszelkie reformy przedewszystkiem ideał wychowawczy na oku miały nie interesując się osobowością wychowanka. Nasza obecna reforma bierze pod uwagę i jedno i drugie.

Ideał wychowawczy nowej szkoły polskiej znany jest szerokiemu społeczeństwu; tu pragniemy tylko podkreślić, że nie narodził się on w ciszy ministerialnego gabinetu — ale, że stworzyło go samo życie polskie w pierwszych latach niepodległości. Był to okres sejmowładni, szafowania publicznym dobrem, stawianie zagadnień państwowych na platformie partyjnych interesów. I był człowiek, który głęboko i wnikliwie z troską najgłębszą w przyszołość Państwa patrzył. To s. p. Minister Czerwiński, który ideał wychowawczy sprecyzował i całemu narodowi uświadomił. I skoro ten ideał wychowawczy znalazł się we wstępie ustawy ustrojowej było rzeczą jasną, że programy przepięte nim być muszą.

Zagadnienia wychowawcze są bardzo silnie w nowym programie postawione, co stanowi właśnie bardzo poważnie o tej innej strukturze tego programu.

Osią zasadniczą nowych programów szkoły ogólnokształcącej wszystkich stopni jest „Polska i jej kultura“ w znaczeniu Państwa Polskiego, kultury duchowej i materialnej. Z wychowania obywatelsko-społecznego nie zrobiono jakiejś osobnej dyscypliny naukowej — ale zagadnienia te są rozstrzygnięte w programie każdego przedmiotu i w sposób logiczny i konsekwentny zmierzają do celu. Już w klasie I, dziecko zaznajamia się z symbolami państwowymi, z godłem Państwa, Portretem Prezydenta i Marszałka Państwa. Zagadnienia te z biegiem klas ulegają cięszemu, widocznemu narastaniu.

Osobowość wychowanka bardzo silnie została w nowym programie uwzględniona. Wyraża się to w tym, że cały program oparty został na podstawach psychologicznych. Z tego też względu nasza reforma programowa nie jest mechaniczna, nie polega na obcięciu względnie na dodaniu nowych partii materiału naukowego, ale jest reforma organiczna, sięgająca bardzo głęboko.

Zbudowanie programu na podstawach psychologicznych nie było rzeczą łatwą — trzeba bowiem było przeprowadzić własne badania psychologiczne nad dzieckiem naszym, — trzeba było wyniki obcych badań komplementować z naszymi i w ten sposób dopiero wyciągać i ustalać pewne wnioski, dotyczący fazy rozwoju psychicznego dziecka.

Oparcie całego programu naukowego na podstawach psychologicznych miało swoje poważne następstwa.

W pierwszym rzędzie bardzo wydatnie został zmniejszony materiał naukowy w myśli zasady „mało a dobrze“. Zdejmy sobie dokładnie sprawę z tego, że jeśli ilość materiału naukowego jest za wielka — to przytłacza ucznia. Uczeń ustosunkowuje się wówczas negatywnie nie tylko do samego procesu uczenia się — ale i do samej treści. Nikt nie zaprzeczy, że stare programy naukowe były przeladowane, że było w nich wiele doskonalszości i sub-

telności, z których nowy program zrezygnował zupełnie. Nauczyciel, który chciał być w porządku wczepował program, a czyniąc to musiał zagadnienia opracowywać pobieżnie i powierzchownie — inaczej bowiem niestarczyłoby mu na to czasu. I w konsekwencji uczeń nieraz opuszczał szkołę, umiając wiele — ale niedokładnie, „po lebkach“.

Badania psychologiczne wykazały, że rozwój psychiczny dziecka nie postępuje równomiernie, że są w nim fazy napięcia, zasłojenia itp. Program nowy uwzględnia ten fakt wydatnie, tak np. klasy III—V będą miały stosunkowo dużo materiału naukowego — zaś np. klasy VI—VII znacznie mniej (faza przedpokwitania — negatywna), gdyż wtedy w związku z procesami fizjologicznymi, jakimi w organizmie dziecka zachodzą — wykazuje ono osłabienie zainteresowań, zastój pamięci, trudność skupienia myślowego i t. p. Tych bardzo poważnych rzeczy stary program nie uwzględniał — właśnie na te klasy, dając jaknajwięcej materiału naukowego.

Dalszym następstwem oparcia programu o podstawy psychologiczne było to, że musiał nastąpić odpowiedni, jakościowy dobór materiału naukowego. Struktura psychiczna dziecka nie odpowiada strukturze dorosłego człowieka, gdyż także i jakościowo w różnych okresach jest różna. Stąd też i ilość materiału naukowego do psychiki dziecka musi być dostosowana. Tak np. klasa I, ma charakter zabawowy, gdyż i ustosunkowanie się dziecka w tym okresie do rzeczywistości jest iluzyjne, zabawowe i subiektywne. Bio-

jąc dane z psychologii moglibyśmy wyłożyć i w dalszych klasach konsekwentnie liczenie się programu naukowego z postulatem jakościowego doboru materiału.

Zdejmy sobie również sprawę z tego, że dzieckiem interesuje to, co jest mu bliskie — a więc środowisko przedewszystkiem. Problem środowiskowy w nowej naszej szkole odgrywa olbrzymią rolę. Cały program naukowy na ten ton jest nastawiony. Materiał środowiskowy w nowym programie stanowi centralne ognisko całej pracy. Dookoła niego skupiają się wszystkie przedmioty, on stanowi materiał nauczania — a nie punkt wyjścia tylko. Od zagadnień środowiska dopiero stopniowo przejdzie się do zjawisk zachodzących w okolicy, państwie, w świecie. To silne związanie szkoły z najbliższem otoczeniem prowadzi do tzw. użyciowienia szkoły. Dzisiejsza bowiem szkoła musi być szkołą życia, musi dać żyć do zelnienia z pracą i wyrobienia poszanowania dla niej. Szczególnie zagadnienia gospodarcze środowiska znalazły mocny wyraz w nowym programie naukowym. W ten sposób szkoła nie będzie szła odmiennymi od życia drogami, ale silnie z niemi związane. Środowisko da szkole materiał najwzrosty, najbardziej wartościowy, bo bezpośrednio. Zadaniem zaś szkoły będzie polegało na tem, że otwierając wychowankowi oczy na zagadnienia środowiska, będzie równocześnie szła bardzo silnie w kierunku uzdolnienia wychowanka tak, by mógł środowisko kulturalnie i gospodarczo podnieść na coraz to wyższy poziom życia.

Karol Dzieduszko.

Zjazd sąsiedzki Zw. Młodzieży Lud. w Strzyżowie.

W dniu 13 bm. odbył się Zjazd sąsiedzki ZML południowej części powiatu rzeszowskiego. W zjeździe wzięło udział 12 Kół w sumarycznej liczbie 250 delegatów.

Zjazd ten był wspianą manifestacją organizacji występującej w całej okazałości dorobku pracy. Wysoki poziom obrad, popisy artystyczne Kół oraz sprawozdania z pracy prezesów Kół wykazały piękny dorobek młodej organizacji. Obrady rozpoczęto nabożeństwem, na które udała się młodzież w zwartych szeregach przy dźwiękach własnej orkiestry.

Stroje ludowe oraz zielone mundury organizacyjne budziły powszechne zainteresowanie wśród licznie przybyłej nabożeństwo ludności. Po Mszy św. odbyła się defilada przed władzami organizacyjnymi z p. posłem Wojtowiczem, prezesem wojewódzkim na czele.

Po defiladzie i wspólnej fotografii przystąpiono do obrad, które przeplatane popisami przeciągnęły się do godziny 15-tej. Po obradach odbyła się zabawa koleżeńską w sali Sokoła.

Zjazd ten był tak wspianym pokazem twórczej pracy młodej wsi polskiej, że wśród zebranych gości i przedstawicieli władz, jak też organizacji, wywoływał wprost uczucie podziwu. Należy wspomnieć, iż stosunek

WYCIECZKA STUDENTÓW WĘGERSKICH DO POLSKI.

W dniach najbliższych przybędzie do Warszawy wycieczka studentów węgierskich w liczbie około 30 osób. Goście zabawią w Polsce około 2 tygodni i zwiedzą ważniejsze ośrodki kraju.

W obozie Akademickiego Związku Morskiego w Jastarni przebywa obecnie na przeszkoleniu 10 studentów węgierskich, którzy niezadługo odbędą również wycieczkę do Polski.

Dzieła prof. K. Bartla po niemiecku.

Dzieło prof. Kazimierza Bartla p. t. „Rzuty cechowane“ ukazało się w przekładzie niemieckim dr. H. Haacka, nakładem znanej firmy wydawniczej B. G. Teubnera.

Ta sama firma drukuje obecnie również inne dzieło prof. K. Bartla p. t. „Perspektywa malarska“.

Naukowy Zjazd Teologiczny w Warszawie.

Naukowy Zjazd Teologiczny rozpoczął się nabożeństwem pontyfikalnym w kościele św. Krzyża. Po nabożeństwie odbyło się w auli Uniwersytetu inauguracyjne posiedzenie Zjazdu, które zajął prezes Polskiego Tow. Teologicznego ks. prof. S. Szydełski, poczem przemówienie inauguracyjne wygłosił ks. biskup Antoni Szlagowski, Prezes komitetu organizacyjnego Zjazdu. W przemówieniu swem ks. biskup przedstawił zarys historyczny teologii i jej rolę w Polsce współczesnej oraz wydatnił punkty styczności teologii z wiedzą ścisłą.

Po przemówieniu ks. biskupa Szlagowskiego, ks. prof. Michalski — b. rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego, wygłosił odczyt na temat „Prądy teologiczno-filozoficzne na Uniwersytecie Jagiellońskim w pierwszej dobie istnienia“.

Zjazd trwać będzie do 21-go b. m. Oprócz sesji publicznych odbywać się będą posiedzenia w następujących sekcjach: biblijnej, dogmatycznej, historycznej, prawno-moralnej i filozoficznej.

Gastronomia a krytyka.

Biura turystyczne wydają przewodniki, opisujące najrozmaitsze miejscowości kuracyjne, polecające hotele, restauracje, zawierające różne pożyteczne wskazówki i rady. W jednym z takich przewodników francuskich skrytykowano pewną restaurację, twierdząc, że dawniej było w niej dobre jedzenie, ale obecnie kuchnia jest pod psym, a ceny wzrosły. Właściciel restauracji podał wydawców wspomnianego przewodnika do sądu; adwokat oskarżony wystąpił z oryginalną i niepozobawioną słuszością argumentacją: „Dlaczego prę sie wolno pisać najokropniejsze rzeczy o książkach, obrazach, filmach, sztukach teatralnych? Czyżby kuchnia nie mogła również podlegać krytyce? Przecież ujemna krytyka sztuki odbija się również ujemnie na frekwencji! Prawo krytyki należy przenieść również na wrażenia smaku“.

KUPUJ PODRECZNIKI SZKOLNE ZE ZNACZKAMI NA FUNDUSZ TOWARZYSTWA POPIERANIA BUDOWY SZKÓŁ POWSZECHNYCH.

Odkrycie ruin Canopusu na dnie morskiem.

W czasie manewrów floty angielskiej przy brzegach Egiptu, piloci hydroplanów krążących nad morzem zauważyli w pobliżu Aleksandrii na dnie morskiem ruiny wielkich gmachów. Jak wiadomo, obserwując morze z pewnej wysokości w kierunku prostopadłym, można zauważyć rozmaite przedmioty, znajdujące się pod wodą na dużej głębokości, niewidoczne natomiast ani z brzegu, ani też z powierzchni morza.

Na podstawie obserwacji lotników wobec niezbyt wielkiej głębokości w tem miejscu, polecono zbadać dno morskie nurkom, którzy stwierdzili obecność ruin dużego portu. Z dna wydobyto kilka posągów marmurowych, w tej liczbie posąg Aleksandra Macedońskiego. Kierownik robót Omar-pasza przypuszcza, iż ruiny są resztkami słynnego w starożytności miasta i por-

tu Canopus. W historii starożytnej Grecji Canopus związany jest z pobylem tutaj króla Menelausa, Parysa i Heleny.

Jedenaście wieków temu Canopus należał do najbardziej ożywionych i uczęszczanych portów Egiptu. Jedno z wyschłych już dawno koryt delty Nilu było przez długi czas jedyną drogą wodną, która prowadziła od morza Śródziemnego przez Canopus w głąb Egiptu. Aleksander Wielki, udając się do świątyni Amona, jechał na galercze z Memfis do Canopus.

Po założeniu Aleksandrii, Canopus tracił swoje znaczenie i zbliża się ku ruinie, jako port handlowy i wojenny. O ile prace przy badaniu ruin Canopusu będą uwieńczone powodzeniem, można się spodziewać wydobywania z dna morskiego bardzo ciekawych i cennych zabytków starożytności. M. K.

Wiadomości bieżące

20
sierpnia
1933

Niedziela

Bernarda

Jutro: Joanny

Wschód słońca 4:26

Zachód słońca 18:52

TEATR WIELKI

Nieczynny z powodu ferii

TEATR ROZMAITOŚCI

Niedziela, 20 sierpnia o godz. 7:30 w. „Moja Panna Mama”, kom. w 3 akt. Verneuil'a.

Poniedziałek, 21 sierpnia o godz. 7:30 w. „Moja Panna Mama”, kom. w 3 akt. Verneuil'a.

Wtorek, 22 sierpnia o godz. 7:30 wiecz. „Moja Panna Mama”, kom. w 3 akt. Verneuil'a.

KINOTEATRY.

ADRJA: „Przez dziki Kurdystan” oraz komedia.

APOLLO: „W sidiach szaleńca”.

ATLANTIC: Z powodu rekonstrukcji nieczynny.

CASINO: „Tajemnicza wyspa” (film kolorowany).

CHIMERA: „Noce paryskie”.

GRAZYNA: „Cziowiek, którego zabitem” oraz rewja „Cukier krzepi, lecz my lepiej”.

KOPEKNIK: „Ostatnia Eskapada” i „Wielka plotka”.

MARYSIENKA: „Ostatnia Eskapada” i „Wielka plotka”.

MIRAZ: „Upiór Paryża” oraz „Flip i Flap”.

MUZA: „Co może Paryż” oraz „Miodowy miesiąc”.

PALACE: „Milionerzy się bawią”.

PAN: „Nad ranem”.

PASAZ: „Pat i Patachon w konkuarach” oraz „Bohater krwawej areny”.

RAJ: „Beimenni Bohaterowie” i „Student żebrak”.

STYLOWY: Z powodu rekonstrukcji kino nieczynne.

SWIT: „Hotel studentów” i „Pod wrogiem sztandarem”.

UCIECHA: „Zwycięstwo Czarnego Dżeka” oraz rewja.

Dodatkowe wpisy do przedszkola, szkoły powszechnej i gimnazjum przyjmuje Prywatny Zakład Naukowy im. H. Jordana (św. Mikołaja 16).

1608

Kistryn

— **Teatr Rozmaitości.** Dziś, w niedzielę, dnia 20 sierpnia gra Teatr Rozmaitości doskonałą komedię Verneuil'a p. t. „Moja Panna Mama”. Kto chce naprawdę dobrze się zabawić, uśmieć i wesoło spędzić wieczór niech spieszy dziś do Teatru Rozmaitości. Główne role grają p. Niczewska „Panna Mama”, pasierb „Georg” Dąbrowski, „Papa” Janusz Strachocki, „Morein” Stanisław Jaskiewicz „Kokotka Fanny” p. Miła Czajkowska i Ratschka Wł.

Przedstawienie komedii „Moja Panna Mama” jest przerywane huraganami nieustannego śmiechu, oraz nieustannymi oklaskami spowodowanymi komicznymi sytuacjami stwarzanymi przez postacie sztuki.

Reżyserja Janusza Strachockiego Dekoracje Otto Reza. Bilety do nabycia w kasach Teatrów Miejskich i w kasie biura Abo, Rutowskiego 2, tel 26-56.

— **Wycieczka do Wiednia.** Z okazji rocznicy odsieczy wiedeńskiej Zarząd Główny Związku Oficerów Rezerwy organizuje z końcem września b. r. 5-dniową wycieczkę do Wiednia Członkowie Zw. Oficerów Rezerwy pragnący wziąć udział w tej wycieczce względnie zasięgnąć informacji, zechcą zgłaszać się osobiście w lokalu Z. O. R. pl. Marjański 4 III p. tylko w wtorki i piątki od godziny 19—20, najdalej do dnia 5 września b. r. włącznie.

Zaparcie. Według opinii szpitali, nawet chorzy leżący w łóżku chętnie przyjmują naturalną wodę gorzką Franciszka-Józefa i środek ten bardzo dobrze znoszą. 1171

Budyni Dra Oetkera można dzieciom dać tyle, ile tego zapagną, gdyż są bardzo łatwe strawne i niezwykle pożywne. Przytem specjalnie ważne są zawarte w budyniach Dra Oetkera sole mineralne, oparte na najnowszych badaniach naukowych, a potrzebne do rozwoju ciała i krwi. Znakomity leguminy pobudzające apetyt nawet u dorosłych, sprawiają przez swe dodatki jak mleko i cukier, że dzieci są syte i nabywają sił. Największą radość dzieciom sprawić można tylko, przez przyrządzenie im często smacznych budyni Oetkera. Jak

W dniu imienin Gen. Popowicza.

Wczoraj o godz. 12 w południe wojsko i organizacje składały generałowi Bolesławowi Popowiczowi z okazji jego imienin życzenia w budynku DOK we Lwowie. Przybyli: reprezentanci wojska, dowódcy oddziałów wojskowych, komendanci Strzelca, reprezentanci poszczególnych organizacji kombatanckich i zrzeszeń i organizacji społecznych. Z Warszawy przybył specjalnie na uroczystość główny komendant Strzelca pułk. Rusin.

W gabinecie Generała ustawili się poszczególni przedstawiciele związków, osobną grupę stanowił korpus oficerski. W udekorowanym zieloną gabinecie Generała ustawiono wykonane przed kilku dnami popiersie gen. Popowicza dłuta prof. Nalborczyka.

Ponadto ustawiono specjalną gablotkę z odznakami i żetonami formacji wojskowych i innych organizacji, ofiarowanych p. Generałowi.

Wśród obecnych byli m. in.: Prezes BBWR pos. Domaszewicz, posłowie: Baczyński, Ostrowski i Wojciechowski, prezes Okręgu Strzeleckiego dr. Weryński z komendantem mjr. Stachelskim, prezisi Związków kombatanckich, Zw. kombatanatów żydow-

skich, prezes Klubu społecznego inż. Matzke, pułk. dr. Miziura, przedstawiciele PW Poczтового, prezes Moszoro i dyr. Kupczyński, przedstawiciele organizacji akademickich i t. d.

Kolejno składali życzenia i wygłosili krótkie przemówienia: imieniem wojska w zastępstwie komendanta garnizonu pułk. lek. dr. Siroński, imieniem PWP i Związku Strzeleckiego komendant główny pułk. Rusin, im. BBWR i organizacji społecznych poseł dr. Domaszewicz, im. kombatanatów poseł Wojciechowski, im. Polskiej Młodzieży Akademickiej p. Chwałibóg. Na przemówienia te, akcentujące serdeczną współpracę różnych organizacji z gen. Popowiczem, odpowiedział p. Generał, dziękując za życziwe słowa, które dodają mu siły do dalszej pracy na obranej drodze.

Przed godziną 12 w południe w gabinecie szefa sztabu DOK pułk. Lepiarza składali życzenia swemu dowódcy oficerowie sztabu ścisłego.

Generał Popowicz otrzymał w dniu dzisiejszym szereg depeusz i listów z życzeniami ze wszystkich stron kraju.

wiadomo, otrzymać można budyni Dra Oetkera wobec wielkiego obrotu w odnośnych składach zawsze świeże 1599

— **Dalsze nominacje w sądownictwie wschodnio-małopolskim.** Agencja Wschód dowiaduje się, że Prezydent Rzeczypospolitej mianował: wiceprokuratora sądu okręgowego w Kołomyi p. Zdzisława Wróbla sędzią sądu okręgowego w Kołomyi. Asesorów: Stanisława Rygla sędzią grodzkim w Kołomyi, Artura Terkla w Bohoroczanach, Eugenjusza Ruckiego w Glinianach, Teofila Pasiuty w Kołomyi, Tadeusza Patlerskiego w Rohatynie, Henryka Kilanowicza w Samborze, Marjana Dernesa w Delatynie i Jana Czupkiewicza w Podwoleczyskach.

Doniesie orzeczenie Sądu Najwyższego o zwrocie procentów lichwiarskich.

Izba cywilna Sądu Najwyższego wydała zasadnicze orzeczenie o procentach lichwiarskich, mające również do niesie znaczenie dla terenu Małopolski wschodniej. Sąd Najwyższy stanął mianowicie na stanowisku, że w sprawach cywilnych wierzyciel skazany karnie za lichwe pieniężna odpowiada za skutki ustalonego przestępstwa. W takich wypadkach wierzyciela obowiązuje zwrot nieprawnie pobranych procentów lichwiarskich, a umowy o korzyści majątkowe, przekraczające ustanowione przez prawo granice — są nieważne. (Wschód).

Program radjowy.

Niedziela, 20 sierpnia.

Lwów. (381). Godz. 9: Trans. z Wilna: Msza św., cicha, z Ostrej Bramy. 10: Trans. z Warszawy. Płyty gramof. 10:30: Trans. z Warszawy z pl. Marszałka Piłsudskiego poświęcenia sztandaru pułku Obrońców Kresów Wschodnich, poczem przemówienie p. Mac. Hubickiego. 12:05: Odczytanie programu na dzień bieżący. 12:10: Komunikat meteorologiczny. 12:15: Trans. z Krakowa: Otwarcia Międzynarodowej Wystawy Fotograficznej. 12:25: Trans. z Warszawy: Poranek muzyczny w wyk. orkiestry symf. P. R. pod dyr. Józefa Ozimieńskiego i Stanisława Jarzebski (skrzypce). 14: Trans. z Warszawy. „Kupno ziemi w świetle nowych ustaw i rozporządzeń”. 14:15: Trans. z Warszawy. Komunikat rolniczo-meteorologiczny. 14:20: Muzyka z płyt gramofonowych. 14:25: Trans. z Warszawy. „Porady weterynaryjne” wygl. prof. Lucjan Dobrzański. 15:05: Muzyka z płyt gramofonowych, Silva Rerum i repertuar teatrów lwowskich. 16: Trans. z Warszawy. Radjowygodnik dla młodzieży: „Co się dzieje na świecie” w opr. Bruno Winawera. 16:15: Opowiadanie dla dzieci: „Mały rybak z Jastarni”, pióra Ady Artzt-Jampolskiej. 16:30: Trans. z Warszawy. Recital śpiewaczy Liljany Zamorskiej (sopran). Akomp. Ludwik Urstein. 17: Trans. z Warszawy. „Emigracja a bezrobocie”, wygl. p. Marja Balzigerowa. 17:15: Trans. z Warszawy. Muzyka ludowa w wyk. orkiestry Stromberga i Wł. Kaczyńskiego, Maurycy Janowski (tenor), akomp. Ludwik Urstein. 18: Wesołe ballady i piosenki w wyk. art. opery Leszka Reychana (baryton). Akomp. p. Tadeusz Seredyński. 18:35: Odczytanie programu na dzień następny. 18:40: Rozmaitości. 19: Trans. z Krakowa. Słuchowisko p/g S. Gmitry. „Kocham cie” 19:40: Trans. z Warszawy. Skrzynka pocztowa. techniczna, korespondencje bieżące omówi i porad technicznych udzieli p. Wacław Frenkiel. 19:55—20: Przerwa. 20: Trans. z Warszawy. Koncert w wyk. orkiestry P. R. pod dyr. Józefa Ozimieńskiego. Wanda Werwińska (sopran) i Ludwik Urstein (akomp.) 20:50: Trans. z Warszawy. Dziennik wieczorny. 21: „Na Wesołej Lwowskiej Fali” 22: Trans. z Ciecchocinka. Muzyka taneczna z kaw. „Europa”. 22:25: Wiadomości sportowe ze Lwowa, Krakowa, Ka-

towic, Wilna, Łodzi, Poznania i Warszawy. 22:40: Komunikaty. 2:45—23: Muzyka z płyt gramofonowych.

Poniedziałek, 21 sierpnia.

Lwów. (381). Godz. 7—7:55: Trans. z Warszawy. Audycja poranna 7:55—12:30: Przerwa. 11:30: Trans. z Warszawy z auli Politechniki Warszawskiej, inauguracyjne posiedzenie Międzynarodowego Zjazdu Historyków. 11:57: Sygnał czasu z Obserwat. Astronom w Warszawie, hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie. 12:05: Trans. z Warszawy. Koncert popularny z Ogrodu „Bagatela”, K. Dakowskiego w wyk. orkiestry pod dyr. Bronisława Szulca. 12:33: Komunikat meteor. 12:35: Dalszy ciąg koncertu popularnego. 13:30: Codzienny przegląd prasy polskiej. 13:40: Dziennik poludniowy. 13:45—14:55: Przerwa. 14:55: Muzyka z płyt. 15:05: Odczytanie programu na dzień bieżący. „Silva Rerum” i repertuar teatrów lwowskich. 15:15: Muzyka z płyt. 15:25: Komunikat gospodarczy. 15:35: Lwowska Giełda Zbożowa i płyty. 15:45: Zagadki muzyczne w opr. p. Ady Artzt - Jampolskiej i Tadeusza Seredyńskiego. 16: Trans. z Ciecchocinka. Koncert popularny w wyk. orkiestry symf. Opery Poznańskiej pod dyr. Bolesława Tyllig. 17: Trans. z Warszawy. Pogadanka w języku francuskim Lektor p. Lucien Roquigny. 17:15: Trans. z Warszawy. Koncert kameralny w wyk. p. Mieczysława Fliedera (skrzypce), p. Bolesława Ginzburga (wiolonczela) i Ignacego Rozenbauma (fortepian). 18:15: Trans. z Katowic. Odczyt. 18:35: Muzyka z płyt. 18:50: Trans. z Warszawy. Pogadanka o wydawnictwie pism Marszałka Józefa Piłsudskiego. 18:55: Tr. z Warszawy. Audycja dla K. O. P-u. 19:20: Rozmaitości. 19:35: Odczytanie programu na dzień następny. 19:40: Trans. z Warszawy. Feljeton literacki. „Kłopoty autora”. wygl. p. Jan Waśniewski. 19:55—20: Przerwa. 20: Trans. z Warszawy. Opera „Manon”. J. Massenet (z płyt). W przerwie po akcie II-gim: „Wrażenia z milczącego domu”, wygl. p. Konstancja Hornacka, poczem z Warszawy. Dziennik wieczorny. W przerwie po akcie III-cim. Trans. z Warszawy. Wiadomości sportowe i komunikaty. 22:45—23: Muzyka z płyt.

Pod Lwowem stanie obelisk na pamiątkę zwycięstwa kr. Sobieskiego nad Turkami.

Z inicjatywy sfer obywatelskich, stanowiącej w najbliższym czasie pamiątkowy obelisk dla uczczenia 250-tej rocznicy urodzin króla Jana III, który odniósł walne zwycięstwo nad Turkami i Tatarami pod Lwowem. Według podań historycznych, terenem pogromu Turków i Tatarów były dzisiejsze gminy: Lesienice, Krzywcyce i Podborcze. W lasach i jarach rozwinęła się krwawa bitwa, w której król Sobieski odniósł walne zwycięstwo.

Obelisk stanie przy szosie, jaką obecnie buduje powiat lwowski: Lwów—Gliniany. Według zapisków historycznych, mniej więcej po linii tej nowej drogi szedł kiedyś wielki trakt ze Lwowa na Wschód, znany w 16. wieku, Biskup Prażmowski opisuje zachył postów francuskich, którzy podążali tą drogą. Jest to więc droga historyczna, odbudowywana w tej chwili przez powiat lwowski, a na pamiątkę zmagania z Turkami i Tatarami, stanie na niej obelisk. Uroczystość poświęcenia obelisku ma się odbyć już we wrześniu b. r., gmina miasta Lwowa zaś dołoży starań, by umożliwić dziś fatalną komunikację na odcinku drogi pozostającej w zarządzie miasta. Miejsce pod obelisk udzieliła już gmina Lesienice. Na budowę obelisku rozpoczęto już składać dary pieniężne.

Kilkakrotne samobójstwo cukiernika.

Wczoraj rano odkryto samobójstwo w kamienicy przy ul. Jagiellońskiej 9. Znany lwowski cukiernik, Marjan Kohman, właściciel znajdującej się tam pracowni cukierniczej, odebrał sobie życie przez powieszenie się w kuchni swego mieszkania. Gdy domownicy ustrzeli go wiszącego, na ratunek było już zapóźno.

Podłożę tego sensacyjnego samobójstwa było takie: Kohman jeszcze przed laty zakochał się w swej współpracownicy, Majblumównie. Dla niej zdecydował się na przejście na judaizm i ożenił się z nią. Po pewnym czasie Kohmanowa poczęła męża zdradzać, co doprowadzało go do rozpacz. Przed rokiem nawet dwukrotnie już targnął się na swe życie. Na Wielkanoc Kohman powrócił na łono Kościoła katolickiego; to jednak nie uśmierzyło jego rozterki. Zdawało się już, że los się mu szeroko uśmiechnął. Otrzymał on bowiem od Franciszka Moszkowicza korzystną propozycję objęcia cukiernictwa w warszawskiej „Adrii”. Tymczasem przedwczoraj wracała do Lwowa z letniska Kohmanowa z córkami. Oczekując w zdenerwowaniu ich przyjazdu, Kohman usiłował powiesić się w piwnicy. Czując ten desperacki zamach, przygnębienie Kohmana wzrosło, gdy żona jego — po przyjeździe z kole — nie przywitała się z nim wcale. Wtedy dojrzał do siebie życia. Rano znaleziono go już martwym.

NA WESOŁEJ LWOWSKIEJ FALI.

W ramach 14-tej audycji wesołej, nadanej Rozgłośnią Lwowską w dniu 20 sierpnia b. r. t. j. w niedzielę o godzinie 21—22 ciekawy program radiowy, poświęcony transmisjom i retransmisjom z życia. W skeczu Grand - guiznolowskim Budzwińskiego p. t. „Witamanie” przekonamy się, jak trudno dostać się dzisiaj do kryminału, w „Rapsodji wekslowej” utalentowanego warszawianina Ryszarda Redlicha usłyszymy świątne parodie nowoczesnych piosenek z tekstem finansowo-wekslowym w wykonaniu niezawodnych bankierów: Rapaporta i Płajtmana Program uzupełni popularny Szczepko tym razem w rozmównicy melodramatycznej na główne i Poczcie, oraz melodyjne retransmisje zagraniczne, odczytane narazie mgłą tajemnicy. A więc do głośników i słuchawek w niedzielę 20 sierpnia o godzinie 21.

Szkolnictwo zawodowe a kryzys.

Kryzys oczywiście odbija się także na szkolnictwie. Zjawisko to było już przed wojną znane: w t. zw. chłopskich gimnazjach środkowej Galicji frekwencja uczniów była zależna od urodzaju. W złych latach malała gwałtownie. Dziś poprostu tysiące dzieci siedzą w domu, na wsi i po miasteczkach, ponieważ rodzice nie mogą ich posłać do miasta na naukę. Właściwie ten stan rzeczy powinien być korzystny dla szkolnictwa zawodowego, bo ono jest dla rodziców o wiele tańsze od długiego i kosztownego wykształcenia ogólnego. Kogo nie stać na 9—12 lat studium gimnazjalnego i uniwersyteckiego (licząc od ukończenia 3 kl. gimn.), ten sobie w wielu wypadkach jednak może pozwolić na 3 lata w szkole rzemieślniczej lub handlowej. Jednak tak nie jest, liczba uczniów w szkołach zawodowych również spada. Warto się zastanowić, dlaczego tak jest.

Przedewszystkiem brak uświadomienia. Jest to argument tak znany, że nie potrzebuję go obszernie rozwodzić. Wielka część rodziców, nie wyłączając kupców, rzemieślników, przemysłowców, nawet żydowskich, posyła swoje dzieci do gimnazjów, choć czasem brak im do tego wszelkich warunków. Do zawodu praktycznego dochodzą te dzieci albo po niepowodzeniach albo też przez politechnikę i t. p. z ogromnym marnotrawstwem środków i sił. W Polsce mało kto kalkuluje poprawnie, a już najmniej rodzice. Za krótko kryzys trwa, aby jednak rodziców nauczył rachować: tak długo mogą żyć, tyle środków mam, za ten czas i temi środkami muszę swoje dzieci doprowadzić do gospodarczej samodzielności! Tak robią inne narody, do tego musimy i my dojść. Nietylko najbiedniejsi, nietylko niezdołni powinni poświęcać się zawodom produktywnym! Właśnie brak najskromniejszego kapitału u naszych absolwentów sprawia, że wiele talentów i pomysłów musi pozostać w ukryciu albo służyć obcym interesom. Gdyby rodzice zrozumieli cele szkolnictwa zawodowego, gdyby do niego się odnosili pozytywnie, nietylko jako do konieczności zła, byłaby to wielka korzyść dla nich i dla społeczeństwa.

Kryzys odbija się o wiele bezpośrednio na szkolnictwie zawodowym niż na innych działach wychowania. Bezrobocie wielu absolwentów dochodzi łatwo do wiadomości młodszych roczników, bo różnica wieku nie jest

tak wielka a nastawienie umysłowe praktyczne; uzyskanie pracy jest jedynym celem wstępujących do szkoły. Fatalnie działa okoliczność, że właśnie teraz klasy najwyższe są najliczniejsze, bo ich uczniowie wstępowali jeszcze w czasie koniunktury, a obecnie trafiają na złe czasy. Tak jak wtedy, nikt nie przewidywał kryzysu, tak obecnie nikt nie chce wierzyć w powrót lepszych czasów. A one przecież przyść muszą, bo tak zawsze dotąd bywało, że po latach złych następowały dobre. Uczniowie, którzy dziś wstąpią do szkoły zawodowej, ukończą ją za 3—4 lat, więc mogą właśnie natrafić na początek nowej koniunktury. W Polsce mamy ogrom pracy przed sobą, już choćby elektryfikacja warszawskiego węzła kolejowego może wielu ludziom dać pracę. Wogóle, jeśli chodzi o stosunek do bezrobocia, to bezrobotny absolwent szkoły zawodowej jest lepiej uzbrojony do walki od maturanta gimnazjalnego. Szczególnie, tacy, którzy opanowali jakąś rzadką, a potrzebną specjalność, są i dziś czasem poszukiwani.

Szkolnictwo zawodowe, które w znacznej części jest prywatne, ucierpi niewątpliwie wskutek zniesienia zwrotów czesnego za dzieci pracowników państwowych. Ucierpi, jednak nie bardziej od innych działów szkolnictwa. Dotąd nawet biedny pracownik publiczny mógł swoje dzieci posyłać choćby do konserwatorium muzycznego, bo

go to prawie nic nie kosztowało. Obecnie będzie musiał myśleć gospodarczo i ten arbitraż powinien wypaść na korzyść szkoły zawodowej. Wiem, że wnioskowanie to jest niepopularne, bo to zarządzenie rządu dotknęło wielu boleśnie. Jednak trzeba się liczyć z faktem, a logika faktów przyzna mi słusność.

Słyszysz czasem zarzut, że w Polsce jest już za wiele szkół zawodowych. Zarzut to arcyniesłuszny! Zbijają go cyfry, które są u nas o wiele szczuplejsze niż gdziekolwiek na zachodzie, zbijają go fakty, co potwierdzi choćby niejeden samochodziarz, który niejednokrotnie musiał swoją kosztowną maszynę powierzać do naprawy kowalowi lub blacharzowi. W Polsce jest za wiele partactwa, nie zawodowości! Te partactwo zniknie dopiero powoli pod wpływem szerzącej się oświaty zawodowej — a w tem szerzeniu chyba szkołom zawodowym przypada prym.

Wracając do tematu, jestem tego nie złomnego zdania, że kryzys, który ludzi, czy oszczędności, przezorności, trzeźwości, szkolnictwu zawodowemu, obok pewnych szkód, przyniesie także znaczne korzyści. W roku 1934 ma się rozpocząć wielka reorganizacja tego szkolnictwa. O ileby równocześnie nastąpiło widoczniejsze odprężenie sytuacji gospodarczej, moglibyśmy z otuchą patrzeć w przyszłość.

Dr. K. Zagajewski.

Nagroda harcerzy polskich.



Nagroda, uzyskana przez grupę szybowcowa harcerzy polskich na zlocie międzynarodowym w Godöllö na Węgrzech.

PAMIĘTAJMY O CELACH I ZADANIACH TOW. SZKOŁY LUDOWEJ.

Zmiany organizacyjne w szkołach w roku obecnym.

(INFORMACJE DLA RODZICÓW).

W rozpoczynającym się teraz roku szkolnym w związku z realizacją nowego ustroju szkolnego, zajdą następujące zmiany:

W miejsce trzeciej klasy gimnazjalnej dawnego typu wchodzi pierwsza klasa nowego czteroletniego gimnazjum. Do tej klasy wejdą również i ci uczniowie, którzy po ukończeniu sześciu oddziałów szkoły powszechnej zdali egzamin wstępny i zostali przyjęci. Program dla tej klasy został ogłoszony w Dzienniku Urzędowym Ministerstwa WR i OP w Nr. 8—9 hr. i obejmuje następujące przedmioty: religia (2 godz.), język polski (6 godz. w 1-szem, 3 godz. w 2-gim półroczu), język łaciński (5 godz. w 2-gim półroczu), język obcy (6 godz. w 1-szem, 4 godz. w 2-gim półroczu), historia (3 godz.), geografia (3 godz.), biologia (3 godz.), matematyka (3 godz.), zajęcia praktyczne (2 godz.), ćwiczenia cieleśne (2 godz.). Razem 30 godzin tygodniowo. Jako przedmioty nadobowiązkowe wprowadzone są następujące:

rysunek (2 godz.), muzyka (1—4 godziny tygodniowo na uczeń). W skład muzyki wchodzi: śpiew (1 godz.), chór (2 godz.) i gra na skrzypcach (1 godz.). Uczeń, zapisujący się na lekcje muzyki może wybrać przedmioty nauczania z działu wokalnego, instrumentalnego, lub też wokalnego i instrumentalnego. W szczegółach informuje każdy zakład z osobna zależnie od swoich warunków. Wybór języka obcego ustala również dyrekcja danego zakładu, która może się w tej sprawie porozumieć z rodzicami. Szczegółowy program przedmiotów nauczania w pierwszej klasie gimnazjalnej jest do nabycia w Państw. Wydawn. Książek Szkolnych we Lwowie, ul. Kurkowa 21, po cenie 1 zł. Są to projekty, drukowane na prawach rękopisu, które uległy tylko nieznacznym poprawkom.

Z dawnego gimnazjum pozostają bez zmiany klasy od 4—8. Warto przypomnieć rodzicom, że w przyszłym roku szkolnym klasy 4-tej dawnego typu już nie będzie. Posyłanie zatem dzieci do

7-mej klasy szkoły powszechnej w na dziei, że w roku przyszłym będą mogły zdawać do klasy IV, jest stratą czasu. Dzieci z ukończoną 7-mą klasą szkoły powszechnej będą mogły powyżej zdawać do klasy pierwszej, o ile nie mają przekroczonego wieku (lat 16) na równi z dziećmi, kończące mi 6-tą klasę tejże szkoły. Informacje te powtarzamy dlatego, ponieważ niektóre szkoły powszechne z obawy przed zwinięciem 7-ej klasy niewyraźnie informują rodziców. Siódma klasa obowiązuje tylko te dzieci, które na szkole powszechnej kończą swoje wykształcenie. Jest ona i będzie nadal tylko zaokrągleniem wykształcenia, jakie daje szkoła powszechna, żadnych zaś innych prerogatyw, jeżeli chodzi o dalsze kształcenie, niema, gdyż dotychczasowy jej program naukowy był dostosowany do 3 klasy gimnazjalnej, która w tym roku znika. Zdawanie z klasy 7-ej do drugiej klasy nowego ustroju nie jest w rozporządzeniu przewidziane i nawet, że względu na zni-

pejnie nowy program, będzie technicznie niemożliwe.

W seminarjach nauczycielskich odpada kurs pierwszy i drugi, pozostają tylko kursy trzeci, czwarty i piąty. Trzecie klasy gimnazjalne i drugie kursy seminarjalne istniejące jeszcze w tym roku w niektórych zakładach prywatnych, mogą być w tym roku prowadzone, jednakże dla klas tych rozporządzenia żadnych prerogatyw nie dają.

W szkołach powszechnych nowy program naukowy obowiązuje w roku obecnym w oddziałach pierwszym, drugim i piątym. Program ten został ogłoszony w przytoczonym powyżej Dzienniku Urzędowym Ministerstwa WR i OP. Z treścią tego programu winni się rodzice dokładnie zaznajomić, gdyż, nie znając programu, nie będą mogli dopomóc swoim dzieciom w nauce ani też zrozumieć nowych wymagań nauczycieli i kierowników.

Sprawa liceów nie została jeszcze przez Ministerstwo rozwiązana ani pod względem rozstawienia sieci tych zakładów, ani też programu naukowego. Ręczy te są dopiero w opracowaniu, na co zresztą jeszcze pozostaje dość czasu, gdyż rocznik obecny zaczyna dopiero klasę pierwszą czteroletniego gimnazjum, a roczniki dawnych typów gimnazjalnych jeszcze przez kilka lat dostarczać będą kontyngentu, przygotowanego do studiów wyższych.

Szkoły zawodowe dawnego typu nie będą miały, za małymi wyjątkami, żadnych istotnych zmian w tym roku. Przemiana tych szkół w gimnazja o typie zawodowym, względnie w kursy dokształcające, nastąpi później.

We wszystkich szkołach i klasach dawnego typu obowiązują dotychczasowe podręczniki szkolne. Dla szkół i klas nowego ustroju zostały wydane nowe podręczniki. O sposobach zaopatrzenia się w te podręczniki poinformują rodziców dane dyrekcje zakładów.

We wszystkich szkołach tak dawne jak i nowego ustroju obowiązują nowe czapki, względnie berety studenckie o ściśle określonym kroju i barwie. Ponadto uczniowie, względnie uczennice nosić mają na ramieniu tarczę wyszywaną oznaczonej wielkości z numerem szkoły. Każda szkoła średnia, czy zawodowa, tak dawnego, jakoteż i nowego ustroju, ma ustalony przez Ministerstwo numer porządkowy. Wszelkich informacji w sprawie umundurowania, odznak szkolnych i numerów zażądać winni rodzice w dyrekcyjach odnośnych zakładów, celem uniknięcia niepotrzebnych kosztów.

(— i. k.—)

Rzeka, która urządza sobie wakacje.

Przez miasto Kulenwakuf w Bośni przepływa rzeczka Ostrowica. Nad rzeką znajdują się kąpiele miejskie, oraz młyny. Można sobie wyobrazić zdumienie i przerażenie pocziwów mieszkańców, gdy pewnego ranka zauważyli, iż rzeka nagle znikła i pozostało po niej tylko wyschnięte, piaszczyste koryto. Po dłuższych badaniach i poszukiwaniach przekonano się, że wsi stkie 17 źródeł, znajdujące się w górach nad miastem, które zasilają w wodę Ostrowicę, przestały nagle bić. Tak trwało to przez kilkanaście godzin. Na stepnego dnia źródła ożyły nagle i znów spływająca z nich woda toczyła się wyłobionym korytem rzeki. Geolodzy, którzy badali oryginalne zjawisko, twierdzą, iż zostało ono wywołane przez tektoniczne ruchy mas skalnych, co spowodowało utworzenie się wielkich rys i szpar w skałach, przez które uciekła woda ze źródeł. Dopiero później, gdy nowe szczeliny wypełniły się mułem i piaskiem, woda ze źródeł zaczęła znowu płynąć jak dawniej.

O starożytności greckiej i rzymskiej w szkole średniej.

Wprowadzony do szkolnictwa w Polsce jednolity typ gimnazjum musiał się oprzeć o kompromis między licznymi dotychczasowymi typami szkoły średniej. Kształcenie młodzieży przesunięto w kierunku dawnego matematyczno-przyrodniczego typu. W wychowaniu zaś energicznego, państwowo twórczego obywatela oddano przewagę lekturze utworów ojczystych, jako też przyswojonych literaturze polskiej tłumaczeń autorów starożytnych — nad ich oryginałami.

Zapewne konserwatystom, którzy w lekturze starożytnych autorów klasycznych znachodzili niewyczerpane źródło idealizmu, kształtującego umysł i serca młodzieży, nasunie ta zmiana na pewne wątpliwości. Otóż ci entuzjaści staroklasycznych oryginałów powinni sobie uświadomić, jak, niestety, niejednokrotnie przez wymczenie poprawnego tłumaczenia starożytnego tekstu zabijało się w sercach młodzieży wrażliwość na piękno estetyczne klasycznej twórczości, oraz zamykało się te serca przed wchłanianiem piękna bohaterstwa, idealizmu i poświęcenia, zawartego w trudnych do zrozumienia utworach autorów klasycznych.

Blizsze zaznajomienie z nowym programem nauki w gimnazjach przekonuje nas, że nie tylko nie usunięto z gimnazjów wartości klasycznego Rzymu i Grecji, przeciwnie, położono na nie nawet silniejszy nacisk, przez ściśle powiązanie nauki kilku przedmiotów szkolnych, traktujących równoległe o tych samych tematach i zawartych w nich wartościach wychowawczych klasycznej starożytności.

W programie języka polskiego podkreślono (na str. 47): „Najsilniej występuje konieczność takiego porozumienia w klasie I, gdzie historię zwraca główną uwagę na życie kulturalne starożytnego Wschodu, Grecji i Rzymu, i posługuje się dla jego oświetlenia żywymi i barwnymi obrazami przeszłości, jednocześnie zaś nauczyciel języka łacińskiego wprowadza uczniów w kulturę klasyczną za pośrednictwem czytań polskich i łacińskich, ilustrujących życie Rzymian, w szczególności zaś życie młodzieży rzymskiej w domu i rodzinie. Dla należytego ustosunkowania więc pokrewnego materiału w tych trzech przedmiotach w tej klasie konieczną jest rzecz, by nauczyciel języka polskiego ograniczył się do wydobywania głębszych momentów ideowych, tkwiących w dziełach, osnutych na motywach klasycznych.“

Z powyższych słów programu wynika, jak silny nacisk kładzie plan na lekturę, opartą o „motywy klasyczne“. Przysporzenie takiej lektury w opracowaniu szkolnym stało się hasłem dnia.

To też z prawdziwą przyjemnością należy powitać olbrzymi wysiłek, wykonany na tem polu przez „Państwowe Wydawnictwo Książek Szkolnych“ we Lwowie. Mamy w ręku następujące książki tego wydawnictwa ze wspomnianej dziedziny:

1) Jan Parandowski: **MITOLOGIA. Wierzenia i podania Greków i Rzymian.** Książka — objętości 262 stron druku — dzieli się na dwie części. Pierwsza część — o Grecji — obejmuje wiadomości wstępne, opowiada o bogach olimpijskich, o bogach świata i powietrza, o bogach ziemskich, o królestwie morza i piekieł, o bóstwach doli i spraw ludzkich, dalej podania bohaterskie i opowieści z wojny trojańskiej. Druga część traktuje o starożytnym Rzymie, zajmując się charakterem religii rzymskiej, kultem zmarłych i bóstw domowych, naczelnych bogów, bóstw ziemi, pól, lasów i źródeł, kultem cesarów i legendami rzymskimi. 31 wspaniałych ilustracji i reprodukcji najbardziej charakterystycznych dzieł starożytnej sztuki podnosi wartość tej cennej książki. Zamiast sporych dawniej oschłego wy-

czania i opisu bóstw, mamy barwne obrazy i opowieści na tle religijnych wierzeń starożytnych Greków i Rzymian, opowieści na tle życia starożytnych bogów i bohaterów.

2) Laura Orvieta: **OPOWIADANIA Z DAWNYCH, DAWNYCH CZASÓW.**

3) Laura Orvieta: **NARODZINY RZYMU.**

Obie książki, w tłumaczeniu Heleny Grotowskiej, bogato zdobne kolorowymi ilustracjami, wzorowanymi na starożytnych oryginałach, stanowią cenna lektura dla młodzieży. — Pierwsza z zakresu podań o wojnie trojańskiej i o legendach, związanych z tym okresem greckiej i trojańskiej przeszłości. Ma ona na celu wyprowadzenie historii Rzymu z Troi. Druga opiewa legendarną historię Rzymu. Czego nie może dać młodzieży klasy pierwszej lektura Iliady, nawet w najlepszym przekładzie, jakoteż lektura historii Liwusa, to z łatwością podaje jej w przyjemnej formie powyższe dwie książeczki. Poetyczne ujęcie omawianych tematów robi obie książki wartościową lekturą dla młodzieży. Nauczycielowi zaś daje w ręce niewyczerpany materiał wychowawczy.

O podobnym przedmiocie traktują w bardzo przystępnym i barwnym opowiadaniu dwie dalsze książki:

4) Jan Parandowski: **WOJNA TROJAŃSKA**, według Iliady Homera;

5) Jan Parandowski: **PRZYGODY ODYSEUSZA**, według Odysei Homera.

Autor opowiada w krótkich rozdziałach poszczególne pieśni Iliady i Odysei, przeplatając je tu i ówdzie utwarami poetycznymi przekładów Iliady F. K. Dmochowskiego. Obie te książeczki mogą posłużyć jako obowiązkowa lektura domowa, z tem, że niektóre poetyczne wyjątki nauczyciel z wielką korzyścią dla młodzieży przeczyta z nią w szkole. Obie książeczki, ozdobione ilustracjami, dają pogląd na życie i zwyczaje Greków na polu walki i w domowym zaciszu w tym pierwotnym patriarchalnym okresie ich historii. Książki te pod względem technicz-

ny (charakter druku) są wydane wspaniale.

W Wydawnictwie „Biblioteka Szkoły Powszechnej“ wydano dalszą książkę z greckiej starożytności, mianowicie:

6) Stanisław Dedio: **IGRZYSKA OLIMPIJSKIE.**

Nie wielka ta książeczka — 48 stron druku (cena 50 groszy) — wypełnia zadanie, nakreślone planem języka polskiego, który żąda lektury, ilustrującej życie starożytnych Greków i Rzymian. Jest to opowiadanie o igrzyskach olimpijskich z r. 476 przed Chr. Jako bohaterowie na tych igrzyskach występują Grecy różnych plemion i różnego wieku, dorosli mężczyźni i młodzieńcy. Książeczka ta jest cenna nie tylko wskutek swych wychowawczych wartości („Po to zdobywamy sławę dzielnością w zapasach, byśmy odczytnie umieli dobrze służyć“) — ale równocześnie zawiera kierunek wychowania fizycznego, jako wychowania państwowego, z tradycją odległej przeszłości, tym wzorem dzisiejszych prądów wychowawczych. Obok rzeczowych wiadomości o charakterze igrzysk olimpijskich, młodzież otrzyma w tej książeczce określenie właściwego celu uprawiania sportu. Opowiadanie to może przyczynić się do sprostowania niejednokrotnie wypaczanego poglądu wychowania fizycznego, jako wyłącznie sportu dla sportu!

Oddzielnie od powyższych książek postawimy dwie ostatnie:

7) J. I. Kraszewski: **RZYM ZA NERONĄ, obrazy historyczne.**

Powieść ta, w opracowaniu dla młodzieży, podaje nie tylko charakterystykę Rzymu, chylącego się do upadku, i starożytnej cywilizacji rzymskiej, ustępującej przed chrześcijaństwem, ale jest również przygotowaniem nowego wydania utworów tego powieściopisarza dla młodzieży w związku ze zbliżającym się 50 letnim (1937) obchodem jego śmierci. Powieść powyższa, bogato ilustrowana, odda wielką przysługę młodzieży jako lektura szkolna w kla-

sie pierwszej gimnazjów.

Wreszcie 8) Tadeusz Sinko: **HELADA I ROMA W POLSCE.** Jest to przegląd utworów na tematy klasyczne w literaturze polskiej ostatniego stulecia. Książeczka, obejmująca 395 stron druku, poświęca pierwszy rozdział tematom antycznym w średniowieczu polskim, ośm zaś dalszych rozdziałów poświęca tymże tematom w literaturze XIX i XX w. Zwróć uwagę na charakterystyczniejsze postacie: „Antyk trójcy romantycznej“ (Mickiewicz, Słowacki, Krasiński), „Pobudki tyrtejskie“ (Ujejski, Anczyk), „Klasyczny laur Norwida“, „Czczyciele piękna“ (Faliński, Sowiński, Asnyk, Weissenhoff), „Rzymskie powieści Kraszewskiego“, „Grecja politykistów“ (Świętochowski, Kopnicka, Niemojewski, Orkan, Orzeszkowa, Siemkiewicz), „Helleńskie wizje Młodej Polski“ (K. Tejmajer, Rydel, Kasprzowicz, Staff, Wypiański i in.), „W poszukiwaniu starych źródeł dla nowego życia“ i „Pod znakiem Dionizusa“. Praca prof. Sinki różni się zupełnie od powyższych książek. Nie nosi ona charakteru lektury szkolnej i wogóle nie jest przystępna dla młodzieży klas niższych. Ale jest ona wielce pomocna młodzieży klas wyższych, jako wyjaśniające uzupełnienie literatury polskiej, zwłaszcza wszystkich jej postaci i utworów, związanych z klasyczną starożytnością. A ponadto żaden nauczyciel języka polskiego i łacińskiego, również historii, obyć się bez tej książki nie może. Wiadomości, dotychczas dorywczo zbierane przez nauczycieli i literatów, są tu udostępnione ogólnie oświeconego społeczeństwa w jednej książeczce, która powinna znaleźć się w podręcznej bibliotece każdego wykształconego Polaka.

Wogóle, wszystkie wymienione książki „Państwowego Wydawnictwa Książek Szkolnych“ należy zaliczyć do bardzo cennych wydań dla szkoły, przystosowanych do nowego programu gimnazjów. Należy też podkreślić wielką staranność nie tylko w rzeczowym i stylistycznym ich opracowaniu, ale niemniej i w technicznym wykonaniu. Są to książki, przynoszące Wydawnictwu chlubę pod względem wykonania wydawniczo-artystycznego.

Pedagog.

Oryginalny podręcznik szkolny.

Nietylko oryginalny, ale i nieznanym w dotychczasowej literaturze pedagogicznej, tak polskiej, jak i ogólnoswiatowej. Podręcznikiem tym to zarys encyklopedyczny współczesnej wiedzy i kultury p. t.: Świat i życie, a jego redaktorem dr. Zygmunt Łempicki, profesor Uniwersytetu Warszawskiego, który wydawnictwo to opracowuje przy współudziale największych uczonych i specjalistów polskich.

Skądżeż tytuł do wyjątkowego okiesłania tej encyklopedii nazwą podręcznika, jedynego w literaturze ogólnoswiatowej? Oto stąd, że jest to encyklopedia dla młodzieży, jakiej nie posiadała i nie posiada do dziś dnia poza Polską, żaden cywilizowany naród, jak i dzięki temu że została ona uznana przez Ministerstwo W. R. i O. P. za podręcznik szkolny i zamieszczona w spisie książek dla szkół powszechnych i średnich. Ten niespokojony dotąd w zakresie podręczników szkolnych fakt, tłumaczy się tem, że szkoła polska przechodzi w dobie obecnej zupełnie przeobrażenie, wprowadzając do całokształtu życia szkolnego nietylko nowe metody nauczania, lecz wogóle niestosowane w niem dotąd prądy wychowawcze, encyklopedia zaś Świat i Życie stanowi najbardziej wszechstronną pomoc do realizacji tych właśnie planów, zamierzeń i postulatów. Już z racji swojego charakteru poruszać ona musi w swej treści wszystko to, co interesuje współczesną młodzież i co z punktu widzenia jej potrzeb duchowych musi dla niej posiadać zasadnicze zna-

czenie. Ma ona jednakże poza tem oryginalne cechy, jakie nie charakterystyka innych encyklopedii, a mianowicie wysunięcie Polski i polskości na pierwszy plan, oraz monograficzne opracowanie poszczególnych zagadnień. Świat i życie nie rości sobie bowiem zupełnie pretensyj do uwzględnienia wszystkich pojęć, jakie stworzyła cywilizacja w przeciągu wieków. Ogranicza się ono do tych tylko problemów, które w rozwoju ludzkości odegrały pierwszorzędną rolę, czyto rozwijając kulturę materialną narodów, czy też stwarzając nowe wartości w zakresie kultury duchowej. W tym jednak zakresie daje wymieniona encyklopedia pełny obraz danego zagadnienia uwzględnia bowiem obok problemu zasadniczego wszystkie zagadnienia uboczne, mogące rzucić światło na całość kształt danej kwestji.

Wszechstronność zagadnień, dobór najciekawszych piór, barwność i oryginalność ujęcia poszczególnych zagadnień, ich rzeczowe, a dla umysłu młodzieży przystępne opracowanie oraz bogaty materiał ilustracyjny, czynią z tego wydawnictwa nietylko praktyczną pomoc szkolną, lecz także miłą lekturę i środek do uzupełniania wiadomości poza nauką szkolną. Dzięki swemu charakterowi monograficznemu encyklopedia ta ma prócz tego doniosłe znaczenie także dla oświaty pozaszkolnej. Nadaje się ona wybornie do wszelkich bibliotek publicznych i prywatnych, a winna się znaleźć przede wszystkim w rękach każdego pracownika oświatowe-

go, co podaje niemal w gotowej formie materiał do wszelkiego rodzaju odczytów, referatów i pogadanek.

Jakkolwiek wydawana luksusowo, encyklopedia Świat i Życie jest przystępna dla sfer szkolnych, a to dzięki temu, że nakładca, Instytut Wydawniczy Książnica-Atlas (Lwów, Czarnieckiego 12, Warszawa, Nowy Świat 59) uprzyściplnił na interwencję czynników szkolnych nabywanie jej sferom nauczycielskim, młodzież i oraz szkołom przez wydatną obniżkę prenumeraty.

Wysoka wartość wewnętrzna tego wydawnictwa i waga, jaka do niego przywiązują sfery szkolne, winna zachęcić do wszystkich bez wyjątku nauczycieli w zaopatrzeniu w tę encyklopedię czyto swoich osobistych bibliotek, czy też bibliotek szkolnych i do jak najgorliwszego polecenia jej wszystkim tym, którym zależy na ciągłości kształcenia się.

Dr. J. N.

Projekt kodeksu zobowiązań

Komisja Kodyfikacyjna ogłosiła projekt kodeksu zobowiązań, przyjęty ostatnio przez kolegium uchwalające; projekt ten przesłany został do Ministerstwa Sprawiedliwości.

Jednocześnie wydrukowany został projekt przepisów wprowadzających kodeks zobowiązań, uchwalony w pierwszem czytaniu przez podkomisję prawa o zobowiązaniach. Drugie czytanie tego projektu odbędzie się w dn. 25 b. m.

NOWELA KONKURSOWA

HERMETICOS.

ODPŁATA.

Nie miałem zbyt wielkiej ochoty zaraz po Kongresie dubrowskim wracać do kraju i do krajowych zajęć. Gorące i słonecznie radosne dni nadadriatyckiej siesty zbyt rozleniwiły i tak przemęczone moje nerwy, zbyt wiele zakosztowało się rozkoszy beztroskiej łączności ze wszystkim co tu było: złocistym piaskiem plaży, bielą haśniowych budowli i kolorystyką motyło-kobięcych strojów. Nie mogę tu uniknąć oskarżenia samego siebie o bezprzykładny brak zainteresowania samymi obradami conclave literackiego: przez cały ich ciąg szukałem jedynie sposobności, jakby uniknąć przebywania na posiedzeniu dłużej niż godzinę, a i w czasie tej godziny wolałem gdzieś na uboczu gawędzić ze starymi znajomymi z hiszpańskiego Pen-Clubu, aniżeli rozmawiać się wzorem reszty kwestją, czy po podwójnej reprezentacji niemieckiej, czy też drażliwością wytworzonej ostatnio w Niemczech dla pisarzy sytuacji.

Zupełnie bez związku z kwestją polityczną Kongresu zdołałem się prawie zaprzyjaźnić już w pierwszych dniach z paroma przemiłymi Niemcami. Dla dokładności, muszę tu wyjaśnić, że chodzi tu nie o Niemców „oficjalnych” — dziwnie mało do zaprzyjaźnienia się z nimi pociągających, ale niedawnych „emigrantów”, rok temu jeszcze, luminarzy swojej ojczyzny, którzy właśnie od miesiąca założyli sobie mikroskopijna osadę literacka na Jasnym Brzegu, niedaleko Nizzy, w małej nadmorskiej letnisku-wioseczce. Znałem ich z poprzednich kongresów, skonałowałem jednak że o wiele miłsi, byli w obecnej sytuacji „wydziedziczonych”, aniżeli dawniej w pewnej roli kulturalnych przedstawicieli burmej Germanji. To też Lehner, Grzesitzky, von Aldern i jeszcze paru wysokich jasnowłosych czentelmenów było stałą moją ekipą niedalekich wypraw w poszukiwaniu typów i oryginalności krajobrazowej.

Namowy moich Niemców dopełniły niechęci powrotu do zaczętej w domu powieści i oczekujących chciwie sprawozdania z podróży przyjaciół. Przyjąłem z radością zaproszenie v. Alderna do odwiedzenia go w jego od paru tygodni ukochanym Avignoles, — zdecydowałem się nawet uczynić to zaraz po zakończeniu Kongresu i wyjechać razem z nim i jego towarzyszami.

Beztraska i ciągła wesołość, nie opuszczająca nas ani na chwilę, choć uważałem że moi nowi przyjaciele mieli aż zbyt wiele powodów zarówno do żalu, jak i do obawy o los pozostawionych w Niemczech bliskich. Nie mogłem dotychczas zdać sobie sprawy, w jakim stopniu ta wesołość ich i skłonność do dziecinnej prawie zabawy była wywoływana sztucznie, dla zduszenia tragicznych refleksyj. Wiem że było mnie z nimi bardzo dobrze... Nie zaprotestowałem też zupełnie, kiedy zaraz po naszym przyjeździe do Nizzy, zamiast udać się na zasłużony spoczynek, von Aldern zaproponował poawanturowanie się po jakichś nocnych lokalikach.

Czułem się prosto odmłodzony o wiele, wiele lat. Wprawdzie dotychczas jeszcze siwizna włosów moich nie chciała wyjść ku zdziwieniu wszystkich poza wąskie obramienie skroni, niemniej jednak zdawałem sobie sprawę z tego, że bardzo dalekie są już odemnie beztraskie dni młodości i lojalnie do tego się ustosunkowałem, poświęcając zazwyczaj z życia poza pracą i domem, o wiele więcej czasu solidnej i wczesnej pogawędce przy czarnej kawie, niż „szalonej” bumblece po music-hallach i wesołych knajpkach. Tutaj było jednak zupełnie coś innego w tej przcpysnie urządzonej sali. Moi Niemcy papłali wciąż bez przerwy o rzeczach nie mających nic a nic wspólnego z ich zawodem i znaną na całym świecie głębią odczuwania i filozofowania. Co niemiara tam było kobiecych, czule spleszczonych imion i łączących się z nimi pikantnych historyjek. Słuchałem ich właściwie połową, a może nawet tylko jedną czwartą uwagi, resztę bowiem poświęcałem sąsiadce z jednej z bocznych łóż, która potrafiła nawet zmusić mnie do zaponnienia o siwiejących skroniach, rasowości swej subtelnej twarzy i koldieteryjnymi spojrzeniami wspaniałych oczu. Skorzystałem z chwilowej przerwy w rozmowie, wywołanej zagłębieniem się wszystkich moich towarzyszy w kontemplacji alkoholowej i wstałem od stolika, decydując się na taniec z uroczą — jak przypuszczałem — Włoską.

Szczerze nakazuje mi wyznać, że zapomniałem dość szybko, bo już po paru taktach tanga o Niemcach i ich uprzejmej sympatyczności. Po tangu było jeszcze coś, zdaje się boston, potem parę coctailów w barze, potem walc itd. Dość powiedzieć, że minęła już dobra godzina, kiedy rozmarzony i rozradowany umówieniem bliskiego spotkania w Avignoles z moją piękną Marią, wracałem w różowym humorze do naszej łóży.

Odrzucałem na swoim fotelu, nie wypytany i prawie niezauważony przez nikogo. Właśnie zaczął coś szeptem prawie mówić von Aldern. Zdawało mi się — ku ogromnemu zdziwieniu, że mówi o Niemcach i o jakichś Niemcach. Zdziwiłem się dlatego, że od początku wstrzymywał się wszyscy „wynańcy”, jakby umyślnie, od napomknięcia chociażby jednym słowem o swojej nieszczęsnej ojczyźnie. Niemniej jednak pilnie zacząłem nasłuchiwać.

Von Aldern spojrzał na mnie przyjaźnie i widząc zainteresowanie na mojej twarzy uśmiechnął się zlekka.

— Słuchaj Ralfie, słuchaj, — to bardzo ciekawa historia. Może coś z niej zrobisz... Ja bo nie mam siły.

Uśmiechnął się teraz już smutno i zaczął opowiadać od początku, jakby specjalnie dla spóźnionego słuchacza.

— Więc, jak wiecie, wojna światowa zastała mnie jako oficera marynarki Jego Cesarskiej Mości, późniejsze zaś jej lata, jako komendanta U 17. Słyszałeś pewnie o tej podwodnej łódeczce — zwrócił się do mnie z dziwnym błyskiem w oczach.

Bąknąłem coś niewyraźnie, usiłując zamaskować za wszelką cenę olbrzymie zdumienie, jakie mnie ogarnęło po tych słowach. Nigdybym nie mógł podejrzewać, że autor upojnie pięknych i seraficznych niemal „Legend o szczęściu”, był identyczny z jednym z najsynniejszych korsarzy wojennej Germanji. Słuchałem dalej.

— Tak... U 17 bazowała stale w Szczecinie, tam też zaraz po urlopie, gdzieś w roku 1916, czy nawet 17 podążyłem wprost od mojej Elli...

Von Aldern tutaj przerwał na chwilę przypominając sobie przez siatkę zakrywających oczy palców, obraz tej Elli. Wiedziałem, że obraz... Aldern był bowiem samotny. Wszyscy, podobnie jak ja, tkwili w swoich krzesłach nieruchomo, z wyjątkiem Grzesitzky'ego, który kiwał ze zrozumieniem głową. Widocznie — tak wnioskowałem — znał Elle.

Tamten mówił dalej.

— Nie spodziewałem się na łodzi zastać kogoś przypominającego mi opuszczony dopiero co Darmstadt i dom Elli. A jednak tak się stało... U wejścia na statek uściśkał mnie serdecznie Hans Erdracht, brat Elli. Zdziwiłem się — wiedziałem że chłopak przeszedł zaraz z początku wojny małą tragedję. Miał narzeczoną, Angielkę, czy Irlandkę, wynalezioną podczas wakacyj w Ems, czy gdzieś tam i wojna odrąziła wszelki jego z nią kontakt. Hans był dobrym oficerem, niemniej jednak, bardzo kochał swoją Angielkę. Z rozpaczy wystąpił z marynarki i dał się przenieść do strzelców. Gdzieś zdaje się w Ardenn. Zdziwiłem się więc, zwłaszcza na widok jego munduru znowu marynarki wojennej.

— Widzisz Fritz — namyśliłem się. Znowu jestem w marynarce. I to jako porucznik na twojej U 17.

Ucieszyłem się naprawdę szczerze. Zawsze lubiłem tego chłopca, bo był różny od swoich napuszonych i płaskich kolegów. Wypłynęliśmy ze Szczecina w doskonałym nastroju. W tym samym doskonałym nastroju wykończyliśmy cztery czy pięć — nie przypominam sobie — transportów nieprzyjacielskich. Janek cieszył się każdym sukcesem jak dziecko i był wolaż w doskonałym nastroju. O swojej Annie, wogóle nie wspominał. Zato co wieczora, szeroko i długo gawędziliśmy o Darmstadiusie i z ust jego chciwie łowiłem słowa, o Elli...

Przerwał na chwilę, by pociągnąć potężny łyk wina ze stojącej przed nim szklanki. Mnie zrobiło się na wspomnienie o czterech czy pięciu tak spokojnie „skończonych transportów” nieco zimno. Słuchałem dalej.

— Ale najciekawszy był nasz szósty „klient”. Tego wieczoru — wieczór już był, najlepsza pora do roboty — mój Janek wyglądał dziwnie nieswoje i smutnie. Nie pytałem się dlaczego, — pocóż mi wtrącać się do cudzego smutku. Miłmo że na niego służba wypadła, sam ją wziętem. On nie poszedł spać do siebie, jak to zwy-

kle bywało, ale włożył się wciąż za mną jak cień i przypatrywał się dziwnie wszystkim moim ruchom. Wtedy zobaczyliśmy ten wielki statek pasażerski „Quenslow”. Kazałem zamurzać.

Efektowna parominutowa przerwa. Wszyscy wytrzeszczyliśmy oczy, czekając niecierpliwie kiedy von Aldern zdecyduje się mówić dalej.

— Wtedy wydawało mi się że Janek zwarjował. Twarz wykrywała mu się w najstraszliwszą rozpacz i ból. Uwiesił się moich rąk z jękiem i krzyczał... Ach jak krzyczał... — „Fritz, ten jeden raz nie... ten jeden, daruj mi ten statek”. Śmiałem się z początku, bo myślałem, że żartuje. Ale on dalej krzyczał. Zaczęło to zwracać już uwagę załogi. Wydawało mi się że coś nie w porządku z rozumem biednego Janka — jest gdzie go na łodzi podwodnej stracić — rozumiecie...

Kazałem zanurzyć. A jego wpakowałem do kabiny swojej i zamknąłem. Słyszałem z początku straszny krzyk, jęki, potem ucichło. Myślałem że zasnął...

Przez ten czas zdołaliśmy „wykończyć” nasz statek. Nie mogłem przecież liczyć się ze zwyczajnym manjactwem, choćby nawet brata Elli. Po paru godzinach, kiedy już byliśmy bezpieczni, otworzyłemabinę. Janek nie mówił nic. Nie wstał na mój widok. Patrzył się we mnie ciągle wybiełmi oczyma automatu, jakby przykuty do krzesła, na którym leżał. Tak już został, aż do Szczecina. Bez pożywienia i bez słowa...

Domyślaliśmy się czegoś okropnego w dalszym ciągu. Nie pytaliśmy, wszak obowiązkiem v. Alderna było rzecz skończyć. Mówił już z wysiłkiem.

— Kiedy wróciliśmy, zameldowałem, że porucznik Erdracht z przemęczenia zachorował. Poprosiłem o urlop dla niego. Dostał, — razem z Żelaznym Krzyżem za dzielność. Nie wiedziałem dość długo o nim. Dowiedziałem się dopiero po roku. Nie było czasu, — wojna i służba. Dowiedziałem się z ostatniego listu Elli. Pisała mi że Janek dotychczas jeszcze nie może przyjść do siebie po śmierci swojej Angielki. Zginęła w czasie przejazdu do Francji. Jechała na statku „Quenslow”...

Powiało do nas jakimś mroźnym tchnieniem. Nie patrzyliśmy na Alderna, bo wiedzieliśmy że tom gorzej byłoby mu z nami. On nagle się zerwał i powiedział:

— Muszę iść zobaczyć Hanischa, — uciekł właśnie z Roon, z obczy koncentracyjnego. Tam jest przecież mój brat. Poseł socjal-demokratyczny — dodał wyjaśniającym tonem, zwracając się w moją stronę.

Postanowiliśmy wyjść razem z nim. W garderobie, jeden z młodszych Niemców jakby sobie coś przypomniał. Sięgnął do płaszcza i wyciągnął z niego pomłety egzemplarz niemieckiej gazety. Rozpostarł ją gorączkowo i zaczął szybko przerzucać olbrzymią plachtę. Utkwił palcem przy jakimś drobnym artykuliku i, w milczeniu podsunął v. Aldernowi. Skupiliśmy się przy nim odruchowo idąc śladem palca tamtego.

„Komendantem bataljonu szturmowego w Roon został mianowany Hans v. Erdracht, były porucznik marynarki. Dowiadujemy się, że ten dzielnie zapisany czasu wojny oficer...”

Nie czytaliśmy już dalej. Nie było pogo... Nie mogliśmy oderwać oczu od v. Alderna wymiośłego i spokojnego w swej przepięknej i prawie nienaturalnej przy stosunkowo młodej twarzy siwiznie. Zdarwało mi się, że nawet zlekka się uśmiechał. Odważyłem się z cicha zapytać:

— Fritz — wiedziałeś o tem?

V. Aldern popatrzył gdzieś poza mnie zamysłonym spojrzeniem.

— Tak inaczejbym wam nie opowiedział tego. Musicie zrozumieć jego prawo...

— Jakie prawo — krzyknęliśmy prawie chórem.

— Prawo... odpłaty — rzekł z mocą von Aldern, zdecydowanym krokiem kierując się ku wyjściu.

Nie mówiliśmy już o tem przez całe dwa tygodnie mojego pobytu w tem towarzystwie. Było wesoło jak przedtem. Zdawało mi się, że nikt już o tem nie myśli, ani nie pamięta. Dopiero przy pożegnaniu, już na peronie kolejowym, ścisnąc moją dłoń von Aldern nachylił się do mnie:

— Ta zatopiona Angielka musiała być chyba tak słodka jak Elli — jak myślisz Ralfie?

— Myślę że tak — odpowiedziałem, bo i cóż mogłem innego zrobić.

— Pamiętaj o mnie — poprosił jeszcze. Przyrzekłem.

Każdy ma swego konika.

Ludzie, którzy prowadzą bardzo czynne życie, często szukają odpoczynku i rozrywki w jakimś pobocznym zajęciu, nie mającym nic wspólnego z ich właściwym zawodem. Król samochodów Henryk Ford zbiera n. p. z zapalem i kolekcjonuje wszelkiego rodzaju próżne flaszki po wódkach, co jest bądź co bądź dziwnem u człowieka, który jest zaciętym wrogiem alkoholu. Znany prawnik angielski Grantham wyspecjalizował się w kolekcjonowaniu biletów kolejowych ze wszystkich stron świata; posiada on już w swoich zbiorach 20.000 biletów i książeczek kolejowych wszelkiego rodzaju. Baron Henryk Rotszyld ma znów inną manję: zbiera „pluskwy” wszelkiego rodzaju, gatunku i pochodzenia; sprowadza on je zarówno z Europy, jak i z krajów tropikalnych, zamorskich. W pałacu swoim w Paryżu posiada pokaźną ilość gablotek szklanych, w których pięknie zakonserwowane prezentują się te zwierzątka. Książę Bedford, magnat angielski, uprawia kosztowną dość manję utrzymy-

wana w swoim prywatnym ogrodzie zoologicznym wszelkiego rodzaju zwierząt i ptaków, pochodzących z krajów tropikalnych. Słowem, każdy kogo na to stać, ma manję mniej lub bardziej kosztowną, ma swego konika. K.

OGŁOSZENIA PRYWATNE.

**NAJUPORCZYWSZE
BÓLE GŁOWY
USUWA
KOWALSKINA**



ALE KONIECZNIE
Z TYM ZNAKIEM
FABRYCZNYM
FABRYKA CHEM. - FARMACEUTYCZNA
(AP. KOWALSKI) WARSZAWA

SKŁADAJCIE DATKI NA GIMNAZJUM POLSKIE W BYTOMIU

ODCISKI Z KORZENIAMI.



Naco męczyć się, narzekać;
Niema celu wcale zwlekać.
„LEBEWOHL” odciski leczy.
Z korzeniami je niweczy.
Żądać we wszystkich aptekach i składach aptecznych
wrażnie
LEBEWOHL
Wyrób krajowy.

PREZ Z NASZYMI WROGAMI!



Karaluchy, prusaki i t. p. robactwa —
to szerryciele zarazy i różnych chorób
zakaźnych. Należy je doszczętnie
wytepić tylko przy pomocy niezawod-
nego i radykalnego środka, jakim jest

FLURIN

Żądać we wszystkich aptekach i składach aptecznych.

Ogłoszenia urzędowe.

LICYTACJE

Km II. 90/33. Edykt licytacyjny. Dnia 6. września 1933. od godz. 10.30 przedpołudn. w Tatarowie w firmie „Brakita” sprzedaje się przez publiczną licytację następujące przedmioty: 5 heblarek maszynowych i inne przyrządy maszynowe. W międzyczasie można obejrzeć przedmioty wymienione na sprzedaż.

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru II.
Delatyn, dnia 16 sierpnia 1933. 3317/K

Km. 1580/33. Obwieszczenie. Komornik Sądu Grodzkiego w Żółkwi, zamieszkały w Żółkwi, Rynek 4, na zasadzie art. 602 K. P. C., ogłasza, że w dniu 20 września 1933 r., o godz. 10.30 w Skwarzawie nowej odbędzie się publiczna licytacja ruchomości, a mianowicie: plug benzynowy firmy „Stock”, oszacowany na łączną sumę zł. 3.000, który można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Komornik Sądu Grodzkiego
Żółkiew, dnia 27 lipca 1933. 3318/K

Km. 2041/33. Obwieszczenie. Komornik Sądu Grodzkiego w Żółkwi, zamieszkały w Żółkwi, Rynek 4, na zasadzie art. 602 K. P. C., ogłasza, że w dniu 20 września 1933 r., o godz. 10.30 w Skwarzawie nowej na obszarze dworskim, odbędzie się publiczna licytacja ruchomości, a mianowicie: krzesła, kanapa, fotele, stoliki z drzewa mahoniowego i obrazy, oszacowanych na łączną sumę zł. 2.190, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Komornik Sądu Grodzkiego
Żółkiew, dnia 10 sierpnia 1933. 3319/K

I. Km. 1822/33. Ogłoszenie. Komornik Sądu Grodzkiego Rew. I, w Tarnopolu, Tadeusz Bernaczek, zamieszkały w Tarnopolu, ul. Tarnowskiego, na mocy art. 602, 603, 604 K. P. C., ogłasza, że w dniu 31 sierpnia 1933 r., o godzinie 8-mej (nie później jednak niż w dwie godziny) w Kutkowcach odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości należących do Wasyła Bołucha w Kutkowcach i składających się z urzędzenia domowego, 5 kilometrów wzorzystych, 3 krowy, 2 jałówki, 1 byczek, 1 siewczarnia, 40 ku., — oszacowanych na łączną sumę zł. 1.260 — na zaspokojenie wierzytelności Miejskiej Komunalnej Kasy Oszczędności w Tarnopolu. Powyższe ruchomości można oglądać pod wskazanym adresem w dniu licytacji.

Tarnopol, dnia 17 sierpnia 1933. 3320/K

I. Km. 5505/33. Obwieszczenie. Komornik Sądu Grodzkiego, Rewiru I, w Drohobyczu, na zasadzie art. 602 K. P. C., obwieszcza, że dnia 5 września 1933 od godz. 15. odbędzie się publiczna licytacja ruchomości, należących do Franciszki Ilkowej, w mieszkaniu lokalu przemysł w Borysławiu II, składających się z 1 maszyny do szycia „Singer”, 50 kg maki pszennej, 50 kg ryżu, 80 paczek cykorii „Franka”, 50 kawałków mydła, 50 kawałków mydła duże, 20 sztuk mydła toaletowego i t. d., ocenionych na łączną sumę 1.000 zł. Ruchomości te można oglądać w dniu licytacji, w czasie wyżej oznaczonym — na miejscu sprzedaży.

Komornik Sądu Grodzkiego, Rewiru I.
Drohobycz, dnia 17 sierpnia 1933. 3321/K

I. Km. 1617/33. Edykt licytacyjny. Na żądanie Miejskiej Komunalnej Kasy Oszczędności w Stryju odbędzie się w Sądzie Grodzkim w Stryju, dnia 30-go września

1933, r. o godz. 9.30 przedpołudniem, biuro Nr. X, licytacja realności whl. 2530, ks. gr. Stryj, składającej się z pb. 351/1, 350/2 i pgr. 112. Na pb. 351/1 stoi dom murowany parterowy, kryty blachą; do domu tego dobudowana jest piekarnia z oflucynami, magazyn, stajnia, komórka i klozety pod jednym dachem. Na pbd. 350/2 stoi dom murowany, blachą kryty i komórki. Do tej realności należą przynależności ocenione na 5.118 zł, 10 gr. Wartość tej realności wraz z przynależnościami wynosi 39.355 zł, 05 gr., zaś najniższa oferta wynosi 19.677 zł, 73 gr. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

Komornik Sądu Grodzkiego, Rew. I.
Stryj, dnia 28 sierpnia 1933. 3322/K

I. Km. 42/33. Edykt licytacyjny. Na wniosek Miejskiej Komunalnej Kasy Oszczędności w Stryju odbędzie się dnia 30 września 1933, godz. 10.30, w biurze 10: 1) licytacja realności whl. 2177 ks. gr. Stryj składającej się z pgr. 239/5, stanowiącą drogę dojazdową; 2) whl. 2178, ks. gr. Stryj, składające się z pbd. 1753 na której stoi dom parterowy z werandą, blachą kryty, murowany o 5 ubikacjach do którego przylega przybudówka, obejmująca wychodek murowany i komórka blachą kryta; 2) szopa drewniana kryta papą. Do realności whl. 2178 należą 25 1/2 mb sztachet drewnianych i pompa, oszacowane na 111 zł. Wartość realności 2177 — 200 zł., najniższa oferta 133 zł, 32 gr., whl. 2178 — 11.836 zł., najniższa oferta 7.890 zł, 66 gr. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

Komornik Sądu grodzkiego, Rew. I.
Stryj, dnia 28 lipca 1933. 3323/K

I. Km. 1612/33. Edykt licytacyjny. Na wniosek Miejskiej Komunalnej Kasy Oszczędności w Stryju odbędzie się w tut. Sądzie, dnia 28 września 1933, godz. 9 rano, biuro Nr. VII, licytacja całej realności whl. 185 ks, gr. Duliby, składającej się z pb. 73, 75, i 310, oraz pgr. 219, 220, 221, 222, 225, 226, 227, 228, 229, 230, 231, 1012, 1013, 1014, 1015, 1016, 1017, 1018, 1919, 1020, 1021, 1022, 1923, 1024, 1025, 1026, 1027, 1028, 1029, 1030, 1031, 1032, 1033, 1034, 1035, 1036, 1037, 1038, 1039, 1040, 1041, 2142, 2143, 2145, 2146, 2147, 2148, 2149, 2150, 2151, 2152, 2630, 2631, 223/1 i 223/2, stanowiące role, laki lub ogrody. Do tej realności należą: 44 jabłoni, 9 gruszy, 18 śliwek, 3 wnieje, 1 kasztan, 5 jodeł, 36 wierzb i czereemcha, ocenione łącznie na 367 zł. Wartość tej realności wynosi 22.053 zł, 20 gr., najniższa oferta 14.702 zł, 14 gr. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

Komornik Sądu Grodzkiego, Rew. I.
Stryj, dnia 28 lipca 1933. 3324/K

I. Km. 1358/33. Edykt licytacyjny. Na wniosek Miejskiej Komunalnej Kasy Oszczędności w Stryju odbędzie się w tut. Sądzie, dnia 30 września 1933, godz. 10 rano, biuro Nr. 10, licytacja połowy realności whl. 1030 ks. gr. Hołobutów, składającej się z pb. 125, pgr. 2087, 2088, 2089, 1701/1, 1802, 1803/1, 1804/1, 1805/1, 1806/1, 1807/1, 1808/1, 175, 176/2 i 178/2. Na pb. 125 znajduje się chata drewniana, słoma kryta w dobrym stanie, budynek gospodarczy, słoma kryta, przybudówka z pretdw i 2 obrogi. Do tej realności należy 58 drzew owocowych i plot 400 mtr. długości, ocenione na 83 zł. Wartość połowy realności whl. 1030 ks gr. Hołobutów, wynosi 2.354 zł., najniższa oferta 1.569 zł, 34 gr. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

Komornik Sądu Grodzkiego, Rew. I.
Stryj, dnia 28 lipca 1933. 3325/K

I Km 1118/33. Edykt licytacyjny. Na żądanie Miejskiej Komunalnej Kasy Oszczędności w Stryju odbędzie się w Sądzie, dnia 30-go września 1933, godz. 9 rano, biuro Nr. X, licytacja połowy realności whl. 217 ks. gr. Duliby, składającej się z pb. 164 i pgr. 534, 747, 748, 749, 750, 751, 1413, 2217, 2218, 2299, 2219/1, 2219/2, 2211, 2212, 2213/1, 2213/2, 2214/1, 2214/2, 2215, i 2216. Na pb. 164 stoi dom mieszkalny z drzewa zbudowany słomą kryty, 13 m. długości, a 7 m. szeroki, stajnia z drzewa zbudowana, słoma kryta, 16 m. 30 cm długości a 7 m. szeroka. Na części pgr. 534 stoi stodoła z drzewa zbudowana, 16 m. 80 cm długości, a 9 m. szeroka, słoma kryta. Do połowy realności whl. 217 ks. gr. Duliby należą przynależności: 33 szt. jabłoni, 2 karliki, 1 orzech, 3 czereśnie, studnia betonowa, gnojarka betonowa, klozet, 59 m. parkanu i sztachet oraz 46 m. ogrodzenia. Wartość połowy realności whl. 217 wynosi 8.084 zł, 75 gr., najniższa oferta 6063 zł, 56 gr. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

Komornik Sądu Grodzkiego, Rew. I.
Stryj, dnia 28 lipca 1933. 3326/K

I Km 6228/33. Edykt licytacyjny. Na wniosek Miejskiej Komunalnej Kasy Oszczędności w Stryju odbędzie się w Sądzie Grodzkim w Stryju, dnia 28 września 1933, godz. 9.30 rano, biuro Nr. 17, licytacja realności whl. 1035 i 2871, ks. gr. Stryj, składających się z pb. 1655, pgr. 31/1 i 31/3, które tworzą jeden kompleks i jako całość sprzedane będą. Na części pb. 1655 i pgr. 31/1, znajduje się dom narożny, leśnodziętowy, murowany, blachą kryty; w parterze mieści się 9 dużych pokoi, 5 kuchni, sieni, schody, 3 wychodki zwyczajne i 2 komórki, zaś na piętrze 8 dużych pokoi, 3 mniejsze pokoje, 6 kuchni, sieni, schody, 3 wychodki i 2 komórki, nadto w suterynach mieszczą się 2 ubikacje na warsztat stolarski. — Dalej znajduje się przybudówka murowana, parterowa, blachą kryta, która służy jako magazyn na meble. — Reszta gruntu niezabudowanego i pgr. 31/3, stanowi obszerne podwórze z ogródkiem. Do tych realności należą przynależności: krzak róż, 16 drzew owocowych, pompa żelazna, altana i parkan z desek, ocenione na 478 zł, 50 gr. Wartość realności whl. 1035 i 2871 wynosi 108.052 zł, 80 gr., najniższa oferta 54.026 zł, 40 gr. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

Komornik Sądu Grodzkiego, Rew. I.
Stryj, dnia 28 lipca 1933. 3327/K

XI Km. 2492/33. Edykt licytacyjny. Dnia 18 września 1933, o godz. 11-tej przedpołudniem, we Lwowie przy ul. Orłdeckiej Nr. 47, sprzedaje się przez publiczną licytację następujące przedmioty: urządzenie biurowe, wólowki, maszyny do szycia, rowery, wózki dziecięce, spr. egz. Banque Franco Polonaise przeciw D. Rothowi. Sprzedaż rozpocznie się wpół godziny po czasie wyżej oznaczonym. W międzyczasie można obejrzeć przedmioty wymienione na sprzedaż.

Komornik Sądu Grodzkiego miejskiego
we Lwowie, Rewiru XI.
Lwów, dnia 18 sierpnia 1933. 3328/K

II. Km. 3377/33. W sprawie Powszechnego Banku Związkowego w Polsce i innych wierzycieli przeciw dłużnikowi Drowi Oktawowi Hlawatemu we Lwowie, ul. 3 Maja 5, odmawia się wnioskowi dłużnika na sprzedaż zajętych u niego ruchomości protokołem zajęcia XV. E. 2295/29, poz. 1—29 z wolnej po myśli art. 618 kpc, za cenę o 1/4 część wyższą od ceny szacunkowej p. Mr. Tadeuszowi Weberowi, któ-

ry oświadczył gotowość nabycia tych ruchomości albowiem wierzycieli temu wnioskowi się sprzeciwili. Zarazem zarządza się sprzedaż zajętych protokołem grabież XV. E. 2295/29 ruchomości poz. 1—29. Termin do tej sprzedaży licytacyjnej wymienionych ruchomości na miejscu we Lwowie, ul. 3 Maja 5, wyznacza się na dzień 1 września 1933, godz. 12.30.

Komornik Sądu Grodzkiego Miejskiego
we Lwowie, Rew. II.
Lwów, dnia 2 sierpnia 1933. 3329/K

Km 1724/33. Edykt licytacyjny. Dnia 20 września 1933 o godzinie 9 odbędzie się w biurze nr. 6 Sądu Grodzkiego w Baligródzie licytacja 2/3 części nieruchomości whl. 92 zniszczonej ks. gr. gm. kat. Wola michowa i 7/12 części nieruchomości whl. 129 zniszczonej ks. gr. gm. kat. Wola michowa, obejmującej rolę, las i pastwiska łącznego obszaru 12 ha 07 a, oraz zabudowania gospodarcze stanowiące własność Fedora Liszczaka. Cena szacunkowa nieruchomości z przynależnościami 16.432 złotych 91 gr. Najniższa oferta 10.055 złotych 26 gr. Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalna należy zgłosić w Sądzie najpóźniej na wyznaczonym terminie licytacyjnym przed rozpoczęciem licytacji, inaczej preferencyjnego rodzaju co do samej nieruchomości nie wolno będzie dochodzić na szkodę nabywcy w dobrej wierze.

Teofil Mulkiewicz
Komornik sądu Grodzkiego w Baligródzie
Baligród, dnia 15 sierpnia 1933 r.

UPADŁOŚCI.

Sa 9/33. W sprawie ugodowej Arona Baumwolla w Lesku odroczone audiencje ugodową na dzień 8 września 1933, godz. 9 w tut. Sądzie, biuro Nr. 7.
Sąd Okręgowy Wydział I
Sanok, 8 sierpnia 1933. 3314

Sa I. 14/33. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku dłużnika Izaka Pasternaka, nieprotokołowanego kupca towarów bławatnych w Tarnopolu, Komisarz ugodowy: Maurycy Herman, sędzia okręgowy. Zarządca ugodowy: Szymon Ratzenstein, kupiec w Tarnopolu. Audiencja do zawarcia ugody między dłużnikiem a jego wierzycielami odbędzie się w Sądzie Okręgowym, biuro Nr. 8, dnia 26 września 1933, godz. 10 przedpołudn. Do tego Sądu należy zgłosić wierzytelności do dnia 22 września 1933.

Sąd Okręgowy, Wydział I.
Tarnopol, dnia 8 sierpnia 1933. 3315

I Sa 15/33/2. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku dłużnika Orszaja Weinrauba i Frydy Weinraub, nieprotokołowanych kupców w Grzymałowie. Komisarz ugodowy: Juzwa, kierownik Sądu w Grzymałowie. Zarządca ugodowy: Samuel Kleiner, restaurator w Grzymałowie. Audiencja do zawarcia ugody między dłużnikami a ich wierzycielami odbędzie się w Sądzie Grodzkim w Grzymałowie, dnia 25 września 1933, o godz. 10 przedpołudn. Do tego Sądu należy zgłosić wierzytelności do dnia 22 września 1933.

Sąd Okręgowy Wydział I.
Tarnopol, dnia 16 sierpnia 1933. 3316

S 36/30/77 Konkurs do majątku krydatariuszy Hersza Sterna i Salomona Kleinera we Lwowie otwarty tus. uchwałą z 5 grudnia 1930 zostaje zniesiony.
Sąd Okręgowy
Lwów, 22 lipca 1933. 3331